OPŁACONO RYCZAŁTEM

NARÓD i WOJSKO

ORGAN CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

REDAKTOR NACZELNY: JAN WALEWSKI

Nr. 10 — Warszawa, dnia 15 maja 1935 r. — Rok II.



Marszałek Józef Piłsudski na łożu śmierci

Kirem okryte sztandary...

Orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przyniosło do wszystkich zakątków kraju wieść bolesną: „Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył".

Zamknęły się na zawsze — dobre, w dal patrzące oczy Komendanta!

Przestało bić gorące — miłością swą całą Polskę ogarniające — serce Jego!

Bezwładnie osunęła się dłoń Jego, która z taką siłą władała szablą polską, dzierżyła buławę marszałkowską — i ster nawy państwowej!

Ziemskie szczątki Józefa Piłsudskiego przytuli do swego łona ziemia krakowska, serce spocznie w Wilnie wśród prochów ukochanej Matki Jego. Ale Duch Jego pozostanie wśród nas do ostatnich dni naszych i do ostatnich dni tych, co po nas przyjdą!

Kim był Piłsudski dla Polski? Zwięzłą odpowiedź znajdujemy w orędziu:

„Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą".

Kim był Piłsudski dla swoich żołnierzy? Ukochaniem wielkiem, Wodzem, na którego rozkaz żołnierz szedł bez wahania na pewną śmierć; był jego Ojcem, Wychowawcą i Opiekunem; żołnierz był oddany swemu Wodzowi i ufał mu bezgranicznie! To też łzy serdeczne błyszczą w oczach starych żołnierzy, gdy patrzą na trumnę Wodza.

Praca całego życia Komendanta nie może ustać z chwilą Jego śmierci.

„Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten Jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy".

Otóż my, zrzeszeni w szeregach Federacji — obrońcy Ojczyzny przyjmujemy do wykonania testament Komendanta! Nie dopuścimy do żadnych odchyleń od tej drogi, którą On nam wskazał. Ten marsz ku potędze i mocarstwowemu stanowisku Polski odbywać będziemy nadal — bez przerwy — bez wytchnienia!

Podwoimy i potroimy wysiłek pracy dnia codziennego. Wprowadzać będziemy do pracy młode pokolenia, by rosła siła obronna Rzeczypospolitej!

Bo dopiero wtedy okażemy się godnymi nazwy żołnierzy Józefa Piłsudskiego...

Dr. GÓRECKI ROMAN, gen. bryg.
Prezes Federacji P. Z. O. O.

Żałoba Narodowa

Rada Ministrów uchwaliła, iż pogrzeb Marszałka Piłsudskiego odbędzie się na koszt Państwa.

Jednocześnie Rada Ministrów uchwaliła obowiązujące formy żałoby narodowej: od dn. 13 b. m. do dnia pogrzebu zawieszone zostają wszystkie widowiska, zabawy publiczne oraz produkcje w lokalach publicznych. W tym samym czasie mają być wywieszone flagi, opuszczone do połowy masztu i okryte krepą.

Wojsko oraz wszystkich urzędników, funkcjonarjuszów i pracowników państwowych oraz samorządowych obowiązywać będzie 6-tygodniowa żałoba. Formą jej będą czarne opaski na lewem ramieniu, zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet oraz wstrzymanie się od urządzania i brania udziału w przyjęciach.

Odezwy Związków sfederowanych

Niezależnie od odezwy Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. (którą podajemy obok), Związki sfederowane ogłosiły własne odezwy i uchwały, oraz wydały rozkazy, które podajemy poniżej, w miarę, jak je otrzymywaliśmy:

LEGJONIŚCI

Koledzy!

Nasz Ukochany Komendant Marszałek Józef Piłsudski nie żyje.

Stało się to, co od wielu już lat było niepokojem duszy każdego z nas i wyrazem troski, co wgryzała się w serca.

Bo myśmy z Wodzem naszym zespolili najpiękniejsze lata naszego młodego życia. Oddaliśmy Mu nasze serca i siły, aby wsparty o wiernych żołnierzy wśród walki i burzy umacniał zręby Niepodległej Wielkiej Ojczyzny.

Dziś Komendant utrudzony odszedł, zostawiając nas, najwierniejszych towarzyszów broni, w bólu serdecznym.

Stając u trumny najdroższych nam Zwłok, składamy Komendantowi w najgłębszem oddaniu żołnierski hołd.

Zarząd Główny
Związku Legjonistów Polskich.

PEOWIACY

„Peowiacy!

Nieoczekiwany zgon Wielkiego Wodza i naszego Komendanta jest największym ciosem wyzwolonej Ojczyzny. Dla nas, Peowiaków, to strata najcięższa, najboleśniejsza, jaka spotkać może żołnierza.

Imię Józefa Piłsudskiego szło zawsze wśród krwawych prac P. O. W. razem z Imieniem Niepodległej Ojczyzny.

Polska i On, to jedna wielka dla nas sprawa, której oddaliśmy swe życie. I zawsze przeto Komendant żyć w nas będzie i krzepić do dalszej pracy dla Ojczyzny . Wychowani niezłomnym Jego duchem, zwycięstwami, sprawiedliwością i czynem, zostajemy w Polsce silni i przygotowani.

Z Jego Imieniem w sercach służyć będziemy dalej wielkiej, potężnej, mocarstwowej Polsce.

My, Peowiacy, czuwać mamy obowiązek, aby Naród cały kroczył do zwycięstwa i potęgi po wytkniętej przez Niego drodze.

Jako żołnierze Komendanta, stać będziemy twardo na posterunkach swoich prac, pilnować, by Polska rosła dalej w swych siłach moralnych i fizycznych zgodnie z Jego nakazami".

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej

Do Obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem Swego życia budował siłę w Narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a Armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie Siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcie znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten Jego Testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębia w nas zrozumienie naszej — całego Narodu — odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

Warszawa — Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

Odezwa Zarządu Głównego Federacji

Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny na nadzwyczajnem swem posiedzeniu, odbytem dnia 13 b. m. pod przewodnictwem prezesa gen. dr. Romana Góreckiego, uchwalił wydać następujący rozkaz:

„ŻOŁNIERZE SFEDEROWANYCH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY!

W dniu 12 maja o godzinie 20 min. 45 zakończył życie Marszałek Polski, Zwycięski Wódz Naczelny i Naczelnik Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej — Józef Piłsudski.

Najukochańszy nasz Wódz, największy Człowiek, jakiego Polska w ciągu dziejów wydała — odszedł w wieczność.

Odszedł od nas Pierwszy Żołnierz Polski, niestrudzony Bojownik wolności, przez wieszczów narodu wyśniony, który wskrzesił Polskę do bytu niepodległego po wiekowej niewoli.

Stworzył silną armję, która pod Jego dowództwem krwią i znojem żołnierza polskiego wyznaczyła granice Rzeczypospolitej.

Genjusz — nieprzerwana praca i niezłomna wola Marszałka postawiły Polskę w rzędzie mocarstw Europy.

Dziś, gdy cały kraj pogrążony jest w ciężkiej żałobie, my, Jego żołnierze, złączeni pod sztandarem wielkich Jego idei, przyrzekamy, że przez wzmożoną pracę na wszystkich odcinkach życia państwowego i społecznego, będziemy wiernymi wykonawcami Jego woli".

Rozkaz ten odczytać przed frontem oddziałów rezerwistów, powstańców i wojaków, oraz na uroczystych zebraniach żałobnych wszystkich Związków Sfederowanych.

Prezes Zarządu Głównego
(—) Dr. ROMAN GÓRECKI
gen. bryg. w rez.

Jednocześnie w związku z uroczystościami żałobnemi Zarząd Główny Federacji P. Z. O. O. uchwalił:

1. zarządzić we wszystkich Związkach Sfederowanych 6-cio tygodniwą żałobę, od dnia 13 b. m. począwszy;
2. nałożyć żałobne wstęgi na sztandary federacyjne;
3. zarządzić noszenie przez członków Związków Sfederowanych żałobnych opasek na rękawach;
4. zamiast wieńca na trumnę przeznaczyć 1.000 zł. na fundusz budowy kopca Marszałka Piłsudskiego i polecić zarządom wojewódzkim i powiatowym Federacji oraz Związków Sfederowanych przeznaczone na wieńce pieniądze oddać na powyższy cel (Konto Komitetu Budowy na PKO. nr. 444);
5. wziąć powszechny udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłemu Wodzowi tak w Warszawie, jak w Wilnie i Krakowie oraz we wszystkich miejscowościach, przez które będzie przejeżdżał kondukt żałobny;
6. zapowiedziany na dzień 2 czerwca Walny Zjazd Delegatów Federacji P. Z. O. O. i wizytę delegacji FIDAC'u odwołać na znak żałoby i przełożyć je na jesień b. r.;
7. odwołać w okresie żałoby wszystkie zjazdy i inne uroczystości federacyjne.

Pogrzeb

Stosownie do życzenia Zmarłego serce Jego przewiezione będzie do Wilna i złożone u stóp szczątek śmiertelnych ś. p. Matki Marszałka, które będą ekshumowane z miejsca dotychczasowego spoczynku na Litwie i przewiezione do Wilna.

Zwłoki Marszałka Piłsudskiego, które zostały zabalsamowane, spoczną w grobach królewskich na Wawelu.

Mózg będzie oddany uczonym do badań naukowych.

Odezwy Związków sfederowanych

UNJA PZOO.

„Odchodzi od nas Człowiek, który ciężar odpowiedzialności za losy Kraju i Narodu dźwigał za całe pokolenie. Odszedł Ten, który do ostatniego momentu życia uczył nas honoru i umiłowania Ojczyzny. Spiżowa postać i wielkie serce Komendanta nadal nam musi być drogowskazem, a Jego myśli, słowa i czyny — najświętszym testamentem.

Karnie stańmy nadal w szeregach tych, dla których dobro Kraju i Narodu jest jedynym i największym celem".

I KORPUS WSCHODNI

Nadzwyczajne Zebranie Zarządu Głównego Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego w dniu 13 maja 1935 r. uchwaliło:

„W dniu żałoby, jaka okryła Naród Polski, my, byli żołnierze I polskiego Korpusu Wschodniego, ślubujemy oddanie wszystkich sił swych dla wytrwałej pracy ku Chwale Ojczyzny — w myśl idei przewodniej życia Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego".

*

Na nadzwyczajnem Zebraniu Zarządu Okręgu Stołecznego Związku Żołnierzy I Korpusu Wschodniego w dniu 13 maja r. b. uchwalono:

„We wspólnym bólu serc złączeni z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — żołnierze I Polskiego Korpusu Wschodniego Okręgu Stołecznego deklarują nadal wierność i trwałość swej służby dla idei Wodza Narodu, którego praca dla dobra Ojczyzny służyć nam będzie jako drogowskaz na przyszłość i ślubujemy, że przekazanych nam ideałów pracy nad odbudową Ojczyzny i honoru żołnierskiego strzec będziemy aż do zgonu".

INWALIDZI WOJENNI.

Koledzy i koleżanki!

Pierwszy Marszałek Polski, Zwycięski Wódz Narodu i Pierwszy Naczelnik Państwa Józef Piłsudski zmarł dnia 12 maja 1935 r.

Cała Polska, pogrążona w przeogromnej żałobie po straszliwej stracie Swojego Wodza, Największego Tytana Myśli i Czynów, jakiego wydał Naród Polski, poprzez wieki, staje dziś u Trumny Józefa Piłsudskiego, by przejąć najdroższą po Zmarłym spuściznę: Wolną Ojczyznę i pokierować Jej losami w myśl wskazań Twórcy Jej Niepodległości.

My, inwalidzi wojenni, którzy tak na polu walki, jak i w pracy nad utrwaleniem Mocarstwowości Polski zawsze Jego Myśl i Rozkaz spełnialiśmy, owiani Jego Duchem, ślubujemy uroczyście, że z drogi, przez Niego wskazanej, nie zejdziemy, a testament Twórcy Niepodległości pozostanie dla nas jak i przyszłych pokoleń zbiorem przykazań.

Zbiórka pocztów sztandarowych w dniu pogrzebu o godz. 7 min. 30 rano przed lokalem Związku (Krakowskie-Przedmieście Nr. 60).

Prezydjum Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

KANIOWCZYCY

Zarząd Główny Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 13 maja 1935 r. powziął następującą uchwałę:

„Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski nie żyje. Znojne i pełne chwały życie swe zakończył w dniu święta naszej rocznicy Kaniowskiej.

W dniu tym złożyliśmy Mu, jeszcze żyjącemu, ostatni nasz hołd i ślubowanie niezmiennej wierności i oddania.

Dziś w obliczu śmierci ponownie stwierdzamy, iż służyć będziemy niezłomnie i z całkowitem oddaniem się do końca życia naszego, tym nakazom i wskazaniom, jakie nam pozostawił nasz Wódz i Budowniczy wiecznotrwałej potęgi Polski, Marszałek Józef Piłsudski".

*

Prezydjum Zarządu Okręgu Warszawskiego Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków na pierwszą wieść o bolesnym fakcie zgonu Wodza Narodu Marszałka J. Piłsudskiego, odbyło w nocy z dnia 12 na 13 maja r. b. w lokalu Związku przy ul. Al. Jerozolimskie 8, nadzwyczajne posiedzenie Prezydjum i powzięło jednomyślnie uchwałę treści następującej:

„W związku ze zgonem Wodza Narodu, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Okręg Warszawski Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków ślubuje uroczyście, że będzie bronił pozostawionego Narodowi Polskiemu przez Marszałka dziedzictwa, karnie podporządkowując się i oddając do dyspozycji Rządu".

OFICEROWIE REZERWY

„Koledzy!

Wielki Wódz Narodu, Twórca jego wolności, Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, odszedł od Swego umiłowanego dzieła, któremu poświęcił całe życie i wszystkie siły! Dzieło to, odrodzone wolne Państwo Polskie, istnienie swe liczyć będzie na wieki, gdy śmierć nieubłagana przecięła pasmo dni Tego, który przez szereg lat, wśród walk i zmiennych kolei, budował fundamenty naszej przyszłości i niezłomnie kierował losem Narodu i Państwa, wiodąc je ku potędze i pewnemu jutru.

Lecz choć Wodza zabrakło, Państwo tembardziej wymaga najofiarniejszej pracy dlań obywateli.

Oficerowie rezerwy złączą się w pracy dla Państwa i, nie zbaczając z drogi, wytkniętej wskazaniami umiłowanego Wodza, czynem dadzą świadectwo, iż — Wielki Duch Zmarłego żyje wśród nich".

*

Na znak żałoby — Zarząd Główny Zw. Oficerów Rezerwy Rz. P. wzywa wszystkich oficerów, członków Związku do nałożenia opaski żałobnej na okres 6 tygodni.

Zarząd Główny wzywa Okręgi i Koła do składania zamiast wieńców, sum na wzniesienie w Krakowie kopca Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Zarząd Główny składa na ten cel złotych 300.

PODOFICEROWIE REZERWY

„W dniu wczorajszym wszystkich nas żołnierzy dotknęła bolesna strata, bo odszedł od nas na wieczny spoczynek nasz ukochany Wódz i I-szy Członek Honorowy naszego Związku, Józef Piłsudski.

Któż może bardziej ocenić stratę, jeśli nie my żołnierze, których zaszczytem wielkim było walczyć pod Wodzą Jego, tak o Niepodległość, jak i o obronę odzyskanej Ojczyzny.

On, nie kto inny, wpoił w nas te wielkie walory żołnierza, On, nie kto inny, nakreślił tę Wielką Nieśmiertelną Ideę Potężnej Mocarstwowej Polski.

I dlatego w dniu tak dla nas bardzo bolesnym, musimy sobie po żołniersku powiedzieć, że choć Ciało Ukochanego Wodza od nas odeszło, to jednak Duch Jego żyje i jest zawsze z nami, i Ta Wielka Nieśmiertelna Idea Jego, tak jak do tej pory nam przewodziła, tak i nadal przewodzić będzie.

W związku z powyższem, Zarząd i Komenda Główna WF. i PW. zarządza, by na uroczystych zbiórkach nałożyć na sztandary kokardy żałobne, oraz by wszyscy członkowie Związku nałożyli żałobne opaski na mundury.

Rozkaz do wojska

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych, generał brygady Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

„Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił zmarły Wódz Naczelny — cios, co uderzył naród i armję — w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent mianował generalnym inspektorem sił zbrojnych, generała dywizji Śmigłego-Rydza Edwarda, mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyście kokardy żałobne.

3) Generałowie, oficerowie i podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pól masztu.

(—) KASPRZYCKI, generał brygady.

Nowy Generalny Inspektor Sił Zbrojn.



Generał dywizji Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, urodził się w dniu 11-ym marca 1886 r. w Brzeżanach woj. stanisławowskie. Ukończył Gimnazjum Filologiczne w Brzeżanach, Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie i wydział filologiczny na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Od 1912 roku poświęca się pracy wojskowo-niepodległościowej w Związku Strzeleckim, gdzie kończy niższą i wyższą szkołę oficerską i pełni obowiązki komendanta drużyny w Brzeżanach, komendanta niższego kursu oficerskiego w Krakowie, oraz komendanta okręgu lwowskiego.

W sierpniu 1914 roku wstępuje do I Brygady Legjonów, gdzie przebywa całą kampanję legjonową w stopniu majora, podpułkownika i pułkownika.

Po rozbrojeniu Legjonów prowadzi pracę niepodległościową jako komendant P. O. W. na terenie ziem polskich i Ukrainy.

W pierwszych dniach listopada 1918 roku przeprowadza rozbrojenie okupantów na terenie zaboru austrjackiego i zostaje dowódcą okręgu generalnego Lublin.

W kwietniu 1919 r. jako dowódca I dywizji Legjonów przeprowadza kampanję, zmierzającą do oswobodzenia Wilna.

W styczniu 1920 roku mianowany zostaje dowódcą grupy operacyjnej dla oswobodzenie Łotwy.

W maju 1920 roku w akcji na Kijów jest dowódcą grupy operacyjnej, która zajęła Kijów, a następnie dowódcą III armji. W czasie odwrotu spod Kijowa zostaje mianowany dowódcą frontu południowego. Bezpośrednio przed polską kontrofensywą, przed rozwiązaniem frontu południowego, którego część jednostek została użyta do kontrofensywy z nad Wisły i Wieprza, zostaje dowódcą grupy uderzeniowej, działającej z nad Wieprza na Białystok.

Po zatrzymaniu się armji bolszewickiej na linji Grodno, zostaje dowódcą II armji i przeprowadza uderzenie na Grodno — Lidę, wreszcie ostatnią kampanją doprowadza polskie wojska na tereny na wschód od Niemna do dzisiejszych granic.

REZERWIŚCI

Zarząd Główny Związku Rezerwistów na swem nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 13 b. m. uchwalił zarządzić na przeciąg 6 tygodni żałobę dla członków Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów, oraz nakazał odczytanie we wszystkich ogniwach organizacji na uroczystych zebraniach następującego wezwania:

Do Wszystkich Członków Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów!

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje.

Nie żyje Wielki Bojownik wolności — nie żyje Wódz, co chwałą okrył Polskie sztandary.

Odszedł po bezmiernym znoju i trudzie, po długoletnich bojach o wolną i mocarną Polskę. Nie zaznało spoczynku Jego Wielkie Serce — nie zaznała nigdy wytchnienia Jego myśl o Polsce.

Byliśmy Mu zawsze wierni i oddani. Dziś sztandary nasze, kirem żałobnym spowite, chylą się z czcią największą przed Majestatem Jego śmierci.

Ugiąć się nam pod tym ciosem nie wolno.

Pracę naszą prowadzić musimy nadal, poddając się karnie rozkazom tych naszych przywódców, którzy losami Państwa kierują.

Przyrzekamy, że w pracy dla Państwa będziemy takimi jak w czasie, gdy nam Marszałek Józef Piłsudski za życia Swego przewodził.

Wśród grobów królewskich na Wawelu spocznie Jego ciało. Lecz duch Wodza tem silniej, tem mocniej żyć będzie wśród nas — im bardziej wcielać będziemy w życie, Jego święte wskazania. Niech trwają w sercach naszych, myślach i czynach.

Zarząd Główny Związku Rezerwistów, przyłączając się do inicjatywy Rządu, przekazuje w imieniu całego Związku w dniach żałoby narodowej — ze zbieranych w łonie Organizacji funduszów na Odbudowę Zułowa złotych tysiąc na wzniesienie Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie.

Jednocześnie wzywa wszystkich członków Związku Rezerwistów do wzmożenia wysiłków, by rozpoczęte dzieło odbudowy Zułowa jaknajszybciej doprowadzić do końca.

PEOWIACZKI

„Marszałek Piłsudski nie żyje. Komendant odszedł od nas, ale Duch Jego został. Zostawia nam po sobie wielkie dzieło: odrodzoną duszę Narodu. Pozostaje Jego życia testament, wieczystą posiadający siłę rozkazu. U Jego trumny powtórzmy pospołu nasze ślubowanie wierności Jego idei i posłuchu Jego woli: wytrwałej służby na straży mocy i godności Narodu i Państwa".

Zarząd Stowarzyszenia Peowiaczek.

ŻYDZI NIEPODLEGŁOŚCIOWCY

„W dniu 12 maja 1935 roku zgasł Naczelny Wódz Armji Polskiej, Wskrzesiciel i Budowniczy Państwa, I Marszałek Polski, Józef Piłsudski, stojąc do ostatniej chwili Swego życia na posterunku pracy państwowej.

Marszałek Józef Piłsudski całe Swoje życie poświęcił walce o niepodległość Ojczyzny i wolność Jej obywateli. Był uosobieniem Polski i rzeczywistym Ojcem Narodu, jego wychowawcą i nauczycielem. Wychowywał miljony obywateli w miłości dla Polski, w świadomości wielkiej roli cywilizacyjnej, jaką Rzeczpospolita ma do spełnienia.

W chaosie rozbieżnych prądów ideowo-społecznych, usiłujących realizować swe hasła ustrojowe w różnych krajach europejskich i sięgających również do Polski, Marszałek Piłsudski zdołał wysiłkiem Swej woli, genjuszem Swego umysłu, uchronić Państwo od wejścia na obce szlaki, realizując Polskę — wspólne najwyższe dobro wszystkich Jej obywateli, w zasięgu własnej, wspaniałej idei państwowej.

U otwartej trumny Marszałka Piłsudskiego stajemy w najgłębszej żałobie i hołdzie wraz z całem społeczeństwem i rodziną żołnierską, ślubując trwać niezłomnie przy wielkich prawdach przezeń głoszonych i poświęcić swe życie dalszej budowie i umocnieniu potęgi Państwa Polskiego.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski.

W historycznych Oleandrach

W imieniu zarządu okręgu Zw. Legjonistów w Krakowie wojewoda dr. Kwaśniewski wysłał do zarządu głównego Zw. Legjonistów Polskich w Warszawie depeszę ślubującą wierność P. Prezydentowi Rzplitej i Rządowi.

Po przemówieniach o godz. 19-ej na apel Zw. Legjonistów nastąpiła w Oleandrach przed domem im. Marszałka Piłsudskiego olbrzymia manifestacja żałobna. W uroczystości wzięły udział nieprzeliczone tłumy mieszkańców Krakowa. Na placu przed domem im. Marszałka Piłsudskiego wśród masztów z żałobnemi flagami umieszczono na postumencie popiersie Marszałka Piłsudskiego.

Manifestację rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę marsza żałobnego Chopina ,poczem prezes Skwarczyński odczytał orędzie P. Prezydenta Rzplitej. Na zakończenie orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę.

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. w Krakowie wysłał do gen. Góreckiego następującą depeszę:

„Przejęci do głębi zgonem Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego melduje my, że wierni Jego nieśmierlnym rozkazom stoimy karnie około osoby Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Premjera Rządu płk. Walerego Sławka i Generalnego Inspektora Armji gen. Edwarda Rydza-Śmigłego. Równocześnie wyrażamy głębokie przekonanie, że szczątki największego Wodza Narodu spoczął winny w grobach wawelskich obok królów, wodzów i wieszczów narodu".

Kondolencje Kombatantów z zagranicy

Depesze do Prezesa Federacji

FIDAC

PARYŻ. — Jesteśmy oszołomieni wieścią o śmierci Marszałka Piłsudskiego. W nieobecności prezesa Desbons, będącego na morzu w podróży powrotnej ze Stanów Zjednoczonych, proszę złożyć Pani Marszałkowej Piłsudskiej bolesny hołd naszej wielkiej żałoby. Wyrażamy wszystkim naszym braciom z Federacji zapewnienie, że łączymy się z nimi w żałobie, kryjącej Ojczyznę Polską. Z wyrazami współczucia.

D'Avigneau, sekretarz generalny FIDAC'u.

SEKCJA FRANCUSKA FIDAC'u

PARYŻ. — Wszyscy wasi bracia z sekcji francuskiej Fidac'u, zgnębieni wieścią o nieoczekiwanym zgonie Bohatera Narodowego, Marszałka Piłsudskiego, łączą się ogromnie w żałobie narodowej Polski. Prosimy złożyć wyrazy hołdu Pani Marszałkowej Piłsudskiej i powiedzieć braciom legjonistom polskim, że ich boleść jest również i naszą.

Granier.

FIDAC POMOCNICZY

Do Unji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny przyszła depesza z Centralnego Zarządu Fidac Auxileaire w Paryżu dla p. Marszałkowej Piłsudskiej, jako Przewodniczącej Unji P. Z. O. O.

„Przewodnicząca i Zarząd oraz członkinie Fidac'u Pomocniczego przesyłają Pani Marszałkowej Piłsudskiej pełne swe współczucie".

UNJA FEDERALNA

PARYŻ. — Unja Federalna wyraża braterskie współczucie z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego, Bohatera Narodowego Zmartwychwstałej Ojczyzny Polskiej.

Henryk Pichot.

ZW. NARODOWY KOMBATANTÓW

PARYŻ. — Zarząd Związku Narodowego Kombatantów łączy się w żałobie, która ugodziła Naród Polski w osobie Pełnego chwały Wodza Marszałka Piłsudskiego i przesyła z tego powodu wyrazy żywych uczuć i współczucia.

Lebecq.

UNC DOLNEGO RENU

STRASBOURG. — Byli Kombatanci, należący do Unji Narodowej Kombatanów Departamentu Dolnego Renu, w żalu na wieść o śmierci Wielkiego Patrjoty, Marszałka Piłsudskiego, przesyłają wyrazy współczucia i żywej sympatji.

Prezes Bauer.

UNC DOLNEJ LOIRY

NANTES. — Grupa Unji Narodowej Byłych Kombatantów Dep. Dolnej Loiry, oraz przyjaciół Polski — prosi kombatantów polskich przyjąć wyrazy żywego współczucia i wyrazić narodowi polskiemu uczucie głębokiego współubolewania z powodu tej straty okrutnej, poniesionej przez zgon sławnego żołnierza, Marszałka Piłsudskiego.

Prezes U. N. C. Luneau.

OCHOTNICY WŁOSCY

Zarząd Główny Zw. Legjonistów Polskich otrzymał następującą depeszę z Rzymu:

„Łączymy się z Wami, towarzysze legjoniści, w żałobie z powodu zgonu Waszego Wielkiego Marszałka, którego dzieło, zawsze żywe, kontynuowane będzie przez Was, Jego wiernych i bohaterskich żołnierzy, — Niech żyje Polska!

Związek Ochotników Włoskich — prezydent Coselschi, Sekretarz Generalny — Pescosolido.

KOMBATANCI PORTUGALSCY

LIZBONA. — Byli kombatanci portugalscy przesyłają szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Prezes płk. Valdez.

Kpt. rez. LUDWIK MIESZKOWSKI

BĄDŹMY GOTOWI



Dnia 12 b. m. rozpoczął się XII Tydzień L. O. P. P., który trwać będzie do dnia 19 b. m. W życiu społecznem i państwowem byłby to napozór fakt błahy, drugorzędnego znaczenia, gdyby nie rola, jaką ma do spełnienia Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Przedewszystkiem należy sobie uprzytomnić, że L. O. P. P. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej, któremu Państwo powierzyło zorganizowanie i przygotowanie ludności cywilnej do obrony przeciw-lotniczo-gazowej.

Następnie należy sobie przypomnieć, czy każdy z nas uczynił już wszystko, aby zmniejszyć niebezpieczeństwo przyszłej wojny, grożące naszym najbliższym. Mamy wszyscy tysiące kłopotów dnia codziennego. W pogoni za kawałkiem chleba na dzisiaj, zapominamy o nieznanem jutrze, w którem zainteresowanie walką o byt ustąpi miejsca wysiłkowi obrony życia, bądź zdrowia. To nieznane jutro — przyszła wojna — będzie bardzo niebezpieczne dla niezorganizowanych i nieprzygotowanych do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Okres czasu, w którym odbywa się tydzień propagandowy L. O. P. P. wystarcza na to, aby zastanowić się nad obecną naszą sytuacją i aby powziąć decyzje stanowcze. Niejeden z nas, byłych wojskowych, jest członkiem L. O. P. P. i zapewne w blisko półtoramiljonowej masie członków L. O. P. P. stanowimy bardzo poważny odsetek. Mogłoby się niejednemu wydawać, że regularne wpłacanie 50-groszowej składki miesięcznej i dawanie pozatem kilkakrotnie ofiar na L. O. P. P. kończy nasze obowiązki i rolę w przygotowaniu do obrony przeciwlotniczo-gazowej. Kto tak myśli — jest w błędzie.

Plakaty L. O. P. P. głoszą hasło: „Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej — nic grozić nie będzie". Zorganizowane i przygotowane musi być Państwo, jako takie, oraz całe społeczeństwo, począwszy od najniższych nawet komórek, jakiemi są rodziny. Rodziny więc wszystkich, w szczególności zaś tych, którzy w każdej chwili mogą być powołani pod broń — powinny wiedzieć, co mają czynić w dniu mobilizacji, lub w czasie niespodziewanego nalotu lotniczego. Każdy z nas powinien obmyśleć najskuteczniejszy sposób obrony dla całej swojej rodziny.

Należy przeto zdecydować:

1. Czy dla obrony własnej rodziny urządzimy schron przeciwgazowy czy też tylko pomieszczenie uszczelnione?

2. Czy kupić maski przeciwgazowe i ewentualnie ile?

3. Które z zajmowanych pomieszczeń będziemy uszczelniać, jakim materjałem oraz ile i skąd go wziąć. Gdzie materjał ten będzie przechowywany i kto zajmie się czynnością uszczelniania?

4. Dla kogo schron, względnie pomieszczenie uszczelnione, będzie przeznaczone, na jaki czas ma ono służyć. Co się w nim w czasie alarmu, oprócz osób, powinno znajdować?

5. Kto obejmie komendę, względnie zastępstwo komendanta i jak będzie bronił rodziny w wypadku, gdy pomieszczenie wraz z budynkiem znajdzie się w strefie działania bomb gazowych, burzących, albo zapalających.

6. Czy rodzina zamierza opuścić miasto, dokąd się uda, kiedy i jakim środkiem lokomocji i jakie konieczne rzeczy zabierze z sobą?

7. Czy nie zajdzie konieczność korzystania z cudzej opieki, a jeśli tak, to kto jej udzieli?

Powzięte postanowienia należy zanotować na papierze i pouczyć o nich członków swojej rodziny. Notatki te powinny być przechowywane w miejscu dostępnem i znanem , w każdym czasie, dla wszystkich członków rodziny i domowników.

Należy zaopatrzyć się zawczasu w maski przeciwgazowe i materjały potrzebne do uszczelnienia pomieszczeń.

Przygotowana do obrony przeciwlotniczo gazowej rodzina nie podda się panice, lecz w spokoju przeprowadzi szybko prace, mające na celu zapewnienia bezpieczeństwa, my zaś, rezerwiści, powołani pod broń, pójdziemy do pułków swoich spokojni, mając przeświadczenie, że rodziny nasze są należycie przygotowaen do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Oprócz przytoczonych tu już zagadnień może być jeszcze cały szereg innych, których, z braku miejsca, niesposób tu wymienić. W każdym razie uprzytomniliśmy sobie najważniejsze. Żeby jednak znaleźć na nie odpowiedź — trzeba znać sposoby obrony i dlatego wszyscy powinni przeszkolić się w zakresie elementarnych wiadomości z tej dziedziny na informacyjnych kursach OPL-gaz, organizowanych przez L. O. P. P.

Aby zaś L. O. P. P. mogła szkolić masy ludności, potrzebne jej są duże fundusze — stąd drugi wniosek: należy udzielić jej moralnego i materjalnego poparcia.

Kto więc nie jest członkiem L. O. P. P. — niech jeszcze dzisiaj nim zostanie, a kto już nim jest — niech werbuje 2-ch nowych członków L. O. P. P.



Tennis, piłka nożna, lekkoatletyka, turystyka, obuwie, ubiory, kajaki, wiosła.

WYTWÓRNIA SPORTOWA C. GRABOWSKI

Szpitalna 7, tel. 246-47

Fachowa naprawa rakiet

Ankieta „Narodu i Wojska”

na temat:

Oficerskie Sądy Honorowe a oficerowie rezerwy

W dalszym ciągu naszej ankiety, do której zaproszeni zostali tak oficerowie rezerwy, jak i armji czynnej — drukujemy dziś głosy dwóch działaczy kombatanckich, a zarazem wybitnych prawników: adw. Stanisława Jezierskiego i adw. Wacława Mińkiewicza.

Obaj ci koledzy są członkami Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym Związku Oficerów Rezerwy i dlatego opinja ich, oparta na wieloletniej praktyce w tej właśnie dziedzinie, ma swoją specjalną wagę.

Interesujących się tą sprawą i mających nowe jej oświetlenie prosimy o nadsyłanie nam swoich uwag wraz z fotografjami autorów.

Na zakończenie ankiety zabiorą głos na naszych szpaltach główni adwersarze: Kapitan Korpusu Sądowego, Sumowski, który sprawę odpowiedzialności oficerów rez. wznowił w „Polsce Zbrojnej“ i kpt. rez., mecenas Wroncki, który dał pierwszą odpowiedź na to, oraz pułkownik Korpusu Sądowego, Teofil Maresz, szef departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk.



Dr. Wacław Mińkiewicz

Stosownie do życzenia Szanownej Redakcji pozwalam sobie wypowiedzieć kilka uwag w sprawie, poruszonej w ankiecie: „Oficerskie Sądy Honorowe a oficerowie rezerwy“.

Jest to niewątpliwie sprawa poważna i dlatego rozstrzygnięcie jej może nastąpić dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych badań. Uwagi, wyrażone przez tak wybitnych znawców życia wojskowego, jak gen. Mecnarowski, płk. Lubodziecki, ppłk. Rybicki i mec. Wroncki, wniosły do tej sprawy dużo cennego materjału; rozumiem jednak, że są to narazie luźne uwagi, które wymagają jeszcze uzupełnień i oświetleń. Nie wątpię, że zainicjowana przez Szanowną Redakcję ankieta znakomicie przyczyni się do pogłębienia tego tematu, sądzę jednak, że po jej zakończeniu należałoby przeprowadzić szereg dyskusyj na zebraniach oficerów rezerwy, zapraszając do przyjęcia w nich udziału oficerów zawodowych. Zdobyty w tej drodze materjał umożliwi powzięcie właściwej, słusznej i rozumnej decyzji.

Co do mnie, to zgóry muszę się zastrzec, że chcąc dać odpowiedź na ankietę w zakreślonym przez Szanowną Redakcję terminie, miałem zbyt mało czasu, ażeby przeprowadzić w tej sprawie głębsze studja. Rzucam więc tylko pewne myśli, które może będą przydatne przy rozstrzyganiu tej sprawy, tak żywo obchodzącej ogół oficerów rezerwy.

Stanowisko autora artykułu „Oficerskie Sądy Honorowe a oficerowie rezerwy“ p. kpt. Sumowskiego, że oficerskie sądy honorowe muszą mieć przyznane prawo czynnej i pełnej ingerencji w sprawy oficerów rezerwy, kolidujące z honorem i godnością posiadanego przez nich stopnia oficerskiego i że wobec tego oficerowie rezerwy winni być poddani właściwości oficerskich sądów honorowych bez względu na to, kiedy i wśród jakich okoliczności czyn niehonorowy popełnili, — nie wydaje mi się słuszne i przypuszczam, że nie da się ono urzeczywistnić.

Przymusowy Sąd Honorowy jest niczem innem, jak organem władzy dyscyplinarnej. Zadaniem jego jest nietylko wymierzanie kary za popełnione czyny niehonorowe, ale również zapobieganie tym czynom. Dlatego też wszelkiego rodzaju korporacje zawodowe, jak adwokaci, lekarze i t. p., jak również instytucje prawa publicznego, muszą posiadać władzę dyscyplinarną i rozporządzać organami, sprawującymi tę władzę. Dzielenie się władzą dyscyplinarną z innemi organizacjami dla korporacyj tych i instytucyj nie jest możliwe. Niepodobna wyobrazić sobie, ażeby naprzykład adwokat, będący oficerem rezerwy, odpowiadał za pewne czyny niehonorowe przed Sądem Dyscyplinarnym Rady Adwokackiej, a znowu za inne przed Oficerskim Sądem Honorowym.

Stworzenie jakiegoś specyficznego kodeksu honorowo-karnego — o czem wspomina w swym artykule adw. Wroncki — wydaje mi się rzeczą niemożliwą. Żaden kodeks nie mógłby określić, czy niehonorowy czyn adwokata - oficera rezerwy, popełniony naprzykład nie na tle stosunków zawodowych, ale na tle stosunków rodzinnych, stanowi naruszenie honoru oficerskiego, czy też godności stanu adwokackiego. Przykładów takich przytoczyć można bardzo dużo. Z drugiej strony jest nie do pomyślenia, ażeby korporacyjna władza dyscyplinarna obejmowała tylko część swoich członków, niebędących oficerami rezerwy, podczas gdy pozostała część członków tej samej korporacji zawodowej byłaby pod względem dyscyplinarnym poddana wyłącznej władzy Oficerskiego Sądu Honorowego.

Bardzo charakterystycznem w tym względzie jest stanowisko Naczelnej Rady Adwokackiej, która w jednem ze swych orzeczeń („Palestra“, Grudzień 1934 r., str. 829—831) kategorycznie wypowiedziała się przeciwko podwójnej odpowiedzialności dyscyplinarnej członków palestry, zaznaczając jednak, że nie widzi przeszkód do należenia adwokatów do związków, klubów i stowarzyszeń, posiadających swoje sądy honorowe, przed którymi adwokaci byliby odpowiedzialni za swoje postępki, niezwiązane z działalnością zawodową.

Osobiście uważam, że sądy honorowe dla oficerów rezerwy winny istnieć, jako sądy koleżeńskie przy Związku Oficerów Rezerwy, który powinien zrzeszyć wszystkich bez wyjątku oficerów rezerwy. Byłoby rzeczą wskazaną, ażeby należenie do Związku stało się obowiązkiem dla wszystkich oficerów rezerwy. Wówczas siłą rzeczy wszystkie sprawy honorowe, niepodlegające jurysdykcji zawodowej władzy korporacyjnej oficera rezerwy, byłyby rozpoznawane przez Sąd Koleżeński Związku. Udział w tym sądzie oficerów zawodowych uważałbym za bardzo pożądany, a nawet w wielu wypadkach za konieczny.

Jednakże projekt adw. Wronckiego, ażeby oficer zawodowy z nominacji władzy wojskowej stał na czele tego Sądu i korzystał z uprzywilejowanego głosu, nie wydaje mi się właściwy. Zmieniłoby to bowiem charakter Sądu Koleżeńskiego i nadawałoby mu cechy instytucji oficjalnej, co mogłoby niekorzystnie odbijać się na jego działalności.

Wacław Mińkiewicz,
adwokat.



Adw. Stanisław Jezierski

Jestem od szeregu lat członkiem Sądu Honorowego przy Zarządzie Głównym Związku Oficerów Rezerwy. Sąd ten jest Sądem Odwoławczym dla Sądów Honorowych poszczególnych Okręgów Związku. Z nabytego tam doświadczenia i w trosce, by nasza armja miała Korpus oficerów rezerwy, godny Korpusu oficerów służby czynnej uważam, że wskazanem jest:

1) rozszerzenie działalności Sądów Honorowych oficerów rezerwy i na wypadki, gdzie trzeba działać z urzędu t. zn. i takie, gdzie inicjatywa postępowania leżałaby w ręku stałego oskarżyciela, ścigającego występki oficerów rezerwy przeciw honorowi i czci oficerskiej nawet wtenczas, gdy nikt nie występuje bezpośrednio ze skargą, jako pokrzywdzony;

2) zapewnienie łączności między armją a działalnością Sądów Honorowych oficerów rezerwy i stała kontrola nad niemi;

3) zreorganizowanie wobec tego ustroju sposobu powoływania i funkcjonowania Sądów Honorowych oficerów rezerwy, tak w I jak i II instancji (udział oficerów służby czynnej przynajmniej w II instancji);

4) uznanie kompetencji tych Sądów dla wszystkich oficerów rezerwy bez względu na to, czy są oni członkowie Związku, czy nie.

Stanisław Jezierski
adwokat.

SKŁAD PAPIERU I MATERJAŁÓW PISEMNYCH
Jan Sybilski i S-ka
Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Miodowa 4. Telefon 600-72.
W wielkim wyborze
Bilety wizytowe
Pióra wieczne
Papier listowy
Dostawa do Biur
Książki buchalteryjne, drukarnia, litografja, introligatornia, artykuły rysunkowe, techniczne, szkolne, papier notarjalny.
STEMPLE KAUCZUKOWE I METALOWE.

JAN SZCZĘSNY

Na horyzoncie międzynarodowym

Pakt sowiecko-francuski. — Wizyta ministra Lavala

Po żmudnych i przewlekłych negocjacjach został podpisany w Paryżu, dnia 3-go maja sowiecko-francuski pakt o wzajemnej pomocy.

Sama geneza umowy wywodzi się z pierwotnych propozycji sowieckich, składanych Francji sześciokrotnie od jesieni 1933, gdy Moskwa zaproponowała Francji współpracę dyplomatyczną. W myśl ówczesnych koncepcji, szło początkowo o „wspólny wysiłek", zmierzający do wciągnięcia Sowietów do Ligi Narodów".

Gdy w wyniku „dyplomatycznej współpracy" narodził się niefortunny projekt paktu wschodniego i gdy wszelkie próby zrealizowania go zawiodły — na gruzach jego kancelarje dyplomatyczne Moskwy i Paryża postanowiły zbudować francusko-sowiecką konwencję.

Pierwotna koncepcja Moskwy szła po linji automatyzmu pomocy wojskowej, jaką sygnatarjusze umowy mieliby sobie nieść na wypadek niesprowokowanej napaści.

Rząd francuski, pomny wyraźnych stypulacyj paktu reńskiego, zmuszony był o jego zastrzeżeniach pamiętać, przy każdorazowej analizie sugestyj rządu sowieckiego.

Oto ogólne tło negocjacyjne i cele, do których zmierzali sygnatarjusze umowy.

W konsekwencji — pakt sowiecko-francuski o wzajemnej pomocy, rozpatrywany punkt po punkcie stanowi obraz mglisty i chaotyczny.

W samym tekście coprawda trzykrotnie powtórzone zostało zobowiązanie, że sygnatarjusze udzielać sobie będą pomocy natychmiastowej i powiedziano również, że zawarta umowa ma na celu „wzmocnienie pokoju w Europie" i zorganizowanie sobie dobrodziejstw jego przez „bardziej zupełne i dokładne zastosowanie paktu Ligi Narodów" — wszystko to jednak nie wyjaśnia, w jaki sposób Rosja Sowiecka i Francja zamierzają okazywać sobie wzajemną pomoc?

Na specjalną uwagę zasługuje t. zw. „protokół podpisania" dołączony do tekstu umowy.

Stanowi on curiosum nie tylko ze względu na to, że utrzymany został w stylu pamiętnikarskim, zawierając szereg reminiscencji na temat tego, co sygnatarjusze umowy zamierzali zdziałać w Europie, jakie państwa pragnęli objąć zasięgiem umów, niedoszłych w rezultacie do skutku oraz jakie to okoliczności nie pozwoliły dotychczas na realizację projektowanych przez Francję i Sowiety instrumentów dyplomatycznych.

W całej pamiętnikarskiej części „protokółu podpisania" uderza ponadto, że Sowiety i Francja, traktując opisowo historję niedoszłego paktu wschodniego, podkreślają, że — w myśl intencji ich — obok niego „winien być zawarty traktat wzajemnej pomocy między Z. S. R. R., Francją i Niemcami".

Tu występuje zwrot znamienny, że „pomimo iż okoliczności nie pozwoliły dotychczas zawrzeć tych układów, które obie strony w dalszym ciągu uważają za pożądane, zobowiązania, wyłuszczone w traktacie wzajemnej pomocy francusko-sowieckim, powinny być rozumiane w ten sposób, że nie mogą one działać inaczej, jak tylko w granicach, przewidzianych w układzie trójstronnym, pierwotnie proponowanym".

Powyższy zwrot niewątpliwie dowodzi „trudności redakcyjnych", które wpływały na przewlekły rozwój negocjacji między Francją i Rosją.

Współudział Niemiec w „trójstronnym układzie" był i jest przecież wykluczony. Operowanie nim zatem w tekście „protokółu podpisania" świadczy o tem, że tam, gdzie Sowiety niewątpliwie życzyły sobie wyraźnie sformułowania przeciwniemieckiego, tam dyplomacja francuska wolała obrać okólną drogę „interpretacyjną".

Znaczenie zasadnicze w rozpatrywaniu sowiecko - francuskiej umowy o wzajemnej pomocy posiadają bynajmniej nie subtelności prawnicze, na temat których specjalista napisać mógłby rozprawę wcale obszerną — meritum zagadnienia leży w możliwościach praktycznych. Nie w treści papierowej, lecz w intencjach sygnatarjuszy.

A więc, jakie kryterja zastosowane zostaną, że istotnie w wypadku „niesprowokowanej napaści", napaść ta była istotnie niesprowokowana?

Umowy o określeniu napaści i napastnika podpisane zostały w 1933 między Rosją Sowiecką, Polską, krajami bałtyckiemi, Rumunją oraz Turcją — o rozszerzeniu konwencji tej jednak na cały europejski zachód, nie słychać.

A pozatem: którędy, jaką drogą Francja i Sowiety będą śpieszyły sobie z ową „wzajemną pomocą"?

Francja istotnie, wykonując przyjęte na siebie zobowiązania może przekroczyć linję Renu, ale którędy maszerować będzie czerwona armja, idąca na zachód Europy?

Jasne przecież — że nie przez Polskę, ponieważ taka ewentualność jest zgoła wykluczona i przez Polskę wogóle nie brana jest pod uwagę.

Ponieważ nie przez państwa bałtyckie. Więc może przez Rumunję?

To jednak również wątpliwe.

Więc którędy?

Inaczej mówiąc, jaką wartość praktyczną przedstawiać może dla Francji umowa zawarta z Rosją o wzajemnej „natychmiastowej" pomocy?

Do czego zmierzała Francja, podpisując tę umowę z Sowietami?

Oto były pytania, na które w Polsce oczekiwano odpowiedzi francuskiej, z racji wizyty ministra p. Lavala w Warszawie.

Zaznaczyć trzeba, że z Polskiego punktu widzenia, podpisany w Paryżu traktat, nie mógł wnosić dla Polski żadnych nowych zobowiązań. Zarówno stosunki polsko - sowieckie, jak i stosunki między Polską i Francją zostały należycie uregulowane w szeregu umów międzynarodowych, których lojalne przestrzeganie wyklucza wprowadzenie jakichkolwiek elementów, nieodpowiadających istocie tych umów.

Wizyta ministra Lavala w tych warunkach skoncentrowała na sobie uwagę opinji publicznej nietylko w Polsce, lecz i szeroko poza jej granicami.

Rozmowy przeprowadzone w Warszawie zdają się świadczyć o tem, że minister Laval zdał sobie sprawę z istoty polskiej polityki zagranicznej i że zrozumiał, że Polska „jak każdy kraj ma swoje słuszne interesy, których musi bronić".

W przemówieniu min. Lavala znalazły się też słowa, świadczące o należytem ocenianiu „miejsca, jakie Polska zajmuje w gronie narodów" — oraz zwrot, że „pomiędzy Polską i Francją nie powinno być ani dwuznaczności, ani niejasności".

Jeśliby wyciągnąć przyszło wnioski logiczne na podstawie powyższych słów kierownika francuskiej polityki zagranicznej, popartych w dodatku oświadczeniem jego, że „pakt francusko-sowiecki jest zgodny z umowami łączącemi Polskę, Francję, jakoteż Polskę z jej sąsiadami" — to zdawałoby się, że Francja pojmie istotę i postulaty polskiej polityki zagranicznej.

Wizyta ministra Lavala w Moskwie przyniesie w tej kwestji dalsze elementy uzupełniające.

X. GL.

Sytuacja wewnętrzna Jugosławji

Jeśli chodzi o ocenę obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej w Jugosławji, to niewątpliwie przeżywa Jugosławja od czasu zamachu marsylskiego w którym padł jej główny budowniczy, Król-Bohater, okres zmagania się wewnętrznego. I niewątpliwem jest również, że siły konserwatywno-państwowe odnoszą w tym trudnym okresie tarć i walk zwycięstwo, nad siłami destrukcyjnemi.

Rząd Jevtić'a, przy którym skupiło się wszystko, co pragnie utrwalenia i zachowania państwowości jugosłowiańskiej, szeregiem mądrych posunięć i zarządzeń — wyprowadził kraj z chosu, w jakim znalazł się on nazajutrz po tragicznej śmierci króla Aleksandra.

Konsekwentnie, krok za krokiem zażegnywał ten rząd niebezpieczeństwo rozdarcia wewnętrznego narodu i państwa jugosłowiańskiego, wyprowadzając je na pewne drogi konsolidacji, ładu i pracy twórczej.

Było bardzo łatwo popełnić w tym okresie przejściowych kapitalne błędy, którebу mogły bardzo drogo kosztować państwo, wtrącając je w wir walk wewnętrznych i anarchji. Premjer Jevtić okazał się jednak bardzo dobrym i przewidującym politykiem. Zrozumiał on odrazu, że za cenę pewnych swobód obywatelskich udzielonych opozycji narodowościowej, pozyska on tę opozycję dla pracy państwowotwórczej przy konsolidowaniu państwa.

Szereg rozmów przedwstępnych przeprowadzonych z przedstawicielami opozycji pozaparlamentarnej pozwolił Jevticzowi wciągnąć tę opozycję do parlamentu, sprowadzając jej działalność na płaszczyznę legalnej i nieszkodliwej współpracy państwowej.

Wybory ostatnie, które się odbyły w dniu 5 maja wykazały dobitnie słuszność takiego postępowania.

Lista zjednoczonej opozycji z d-rem Maczkiem na czele zdobyła w tych wyborach bardzo poważną ilość mandatów, bo około 70 na ogólną liczbę 360. (dokładnych cyfr jeszcze nie mamy). Przy sprawiedliwej ordynacji wyborczej — ilość tych mandatów byłaby podwójna. Czyli, innemi słowy, gdyby rządowi nie udało się przyciągnąć całego tego potężnego bloku opozycyjnego do udziału w Skupsztinie — blok ten rozwijałby swą działalność nielegalnie ,poza parlamentem, co byłoby znacznie trudniejsze i niebezpieczniejsze dla państwa i rządu.

Tymczasem opozycja, skupiona na terenie parlamentu, w sile niezagrażającej większości rządowej, gdy ta większość zawsze będzie mogła zapewnić rządowi oparcie i pomoc dla jego poczynań w dziedzinie gospodarki państwowej — opozycja ta będzie klapą bezpieczeństwa, chroniącą organizm państwowy przed wstrząsami wewnętrznemi.

Paradoksalnem natomiast zjawiskiem, które się uwidoczniło przy ostatnich wyborach jest to, że obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza, której autorami byli b. premjer Szkić i b. minister spraw zagr. Marinkowić, skrupiła się właśnie na nich samych. Ordynacja ta miała na celu uniemożliwienie przedstawicielom opozycji zdobycie mandatów do Skupsztiny — a w wyniku swym wprowadziła właśnie przedstawicieli tej opozycji do parlamentu, pozostawiając poza jego granicami autorów ordynacji, którzy nie zdobyli w wyborach ostatnich ani jednego mandatu. Kij ma dwa końce — powiada przysłowie — i istotnie potwierdzenie słuszności tego, znalazło swój wyraz w w wyborach z dn. 5 maja r. b.

Do Skupsztiny obecnej nie weszli również znani przywódcy dawnych stronnictw, starzy politycy i gracze partyjni jak szef demokratów Davidović, b. premjer Uzunowić, b. minister Maksimović, i wielu innych. Jest to objaw wielce charakterystyczny, rzucający ciekawe światło na przeobrażenia, jakie dokonują się w życiu politycznem Jugosławji dzisiejszej.

Świadczy on bowiem o tem,

że do głosu przychodzi w Jugosławji nowe pokolenie działaczy i polityków, których naczelnem hasłem jest całość państwa i narodu jugosłowiańskiego.

Jest to niewątpliwie wielką zasługą min. Jevtica i jego wielkim zwycięstwem moralnem. Jest to również zwycięstwem ideologji jugosłowiańskiej nad ideologją serbską, chorwacką czy słoweńską.

Naród zrozumiał, że jego drogą rozwojową jest wielkie państwo jugosłowiańskie. Tylko wielka Jugosławja może mu zapewnić byt niepodległy, swobodny i niekrępowany rozwój polityczny, gospodarczy i kulturalny. Scalenie i stopnienie poszczególnych plemion w jedną całość, w jeden naród jest zatem kwestją istnienia państwa i narodu jugosłowiańskiego. W nawrocie do koncepcji Wielkiej Serbji dzy do koncepcji federalistycznych chorwackich — kryje się jego zguba.

Manifestacja przyjaźni kombatantów francusko-polskich

W dniach od 18—24 kwietnia b. r. odbył się Kongres Unji Federalnej b. Kombatantów Francuskich w malowniczej miejscowości nadmorskiej północnej Francji, Tourquet-Paris-Plage.

Na zaproszenie gospodarzy przybyli przedstawiciele kombatantów: Anglji, Polski, Jugosławji, Czechosłowacji, Belgji, Włoch i Portugalji. Federację PZOO na Francję i Belgję reprezentował dr. Bratek-Kozłowski.

W czasie Kongresu odbywały się manifestacje młodzieży Rodzin Wojskowych.

Na szczególną uwagę zasługuje manifestacja dnia 22 kwietnia „Dzień polsko-francuski". W dniu tym Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny zgromadziły zgórą 150 dzieci w malowniczych strojach narodowych, jak: krakowskich, łowickich i góralskich, które wzbudziły wielki zachwyt u uczestników Kongresu i gości miejscowych swemi strojami, śpiewami, tańcami, oraz sprężystą postawą.

W czasie Kongresu odbyły się narady młodych. Rodzinę P.O.O. reprezentowali: pp. Marcinkowska Władysława i Karol Szkudłabski. Wygłoszony został referat, zawierający szkic dziejów polskich.

Dość liczny udział wzięli w manifestacji przedstawiciele Kół Rezerwistów i b. Wojskowych Północnej Francji ze sztandarami w liczbie około 30-tu. Orkiestra Federacji, licząca 50 muzyków, pod kierownictwem p. Musielaka, była również niemałą atrakcją uczestników Kongresu.

Przed właściwą manifestacją o godz. 9.30 przedstawiciele Polski i Belgji złożyli wieńce na cmentarzu w Touquet na mogile Nieznanego Żołnierza

O godzinie 1-ej przybyły poszczególne delegacje ze sztandarami, które ustawiły się przed ratuszem. Orkiestry: francuska i polska, zajęły wskazane miejsca, dzieci polskie w strojach narodowych stanęły półkolem przed ratuszem. Po odegraniu hymnu angielskiego przez orkiestrę francuską, oraz hymnu polskiego i francuskiego przez orkiestrę polską, pochód wyruszył w kierunku morza do mauzoleum na czele z orkiestrą polską, za którą kroczyły dzieci R. P. O. O. Od malowniczych strojów trudno było oderwać wzroku. Wśród wielkiego morza sztandarów z łatwością można było dojrzeć sztandary polskie z dużemi białemi orłami na amarancie. Za sztandarami wśród osobistości oficjalnych kroczył Prezes Federacji P. Z. O. O., dr. Bratek-Kozłowski. Przed mauzoleum krakusy, łowiczanie i górale utworzyli szpaler, wśród którego przeszły delegacje, zatrzymując się na kilkanaście metrów przed mauzoleum.

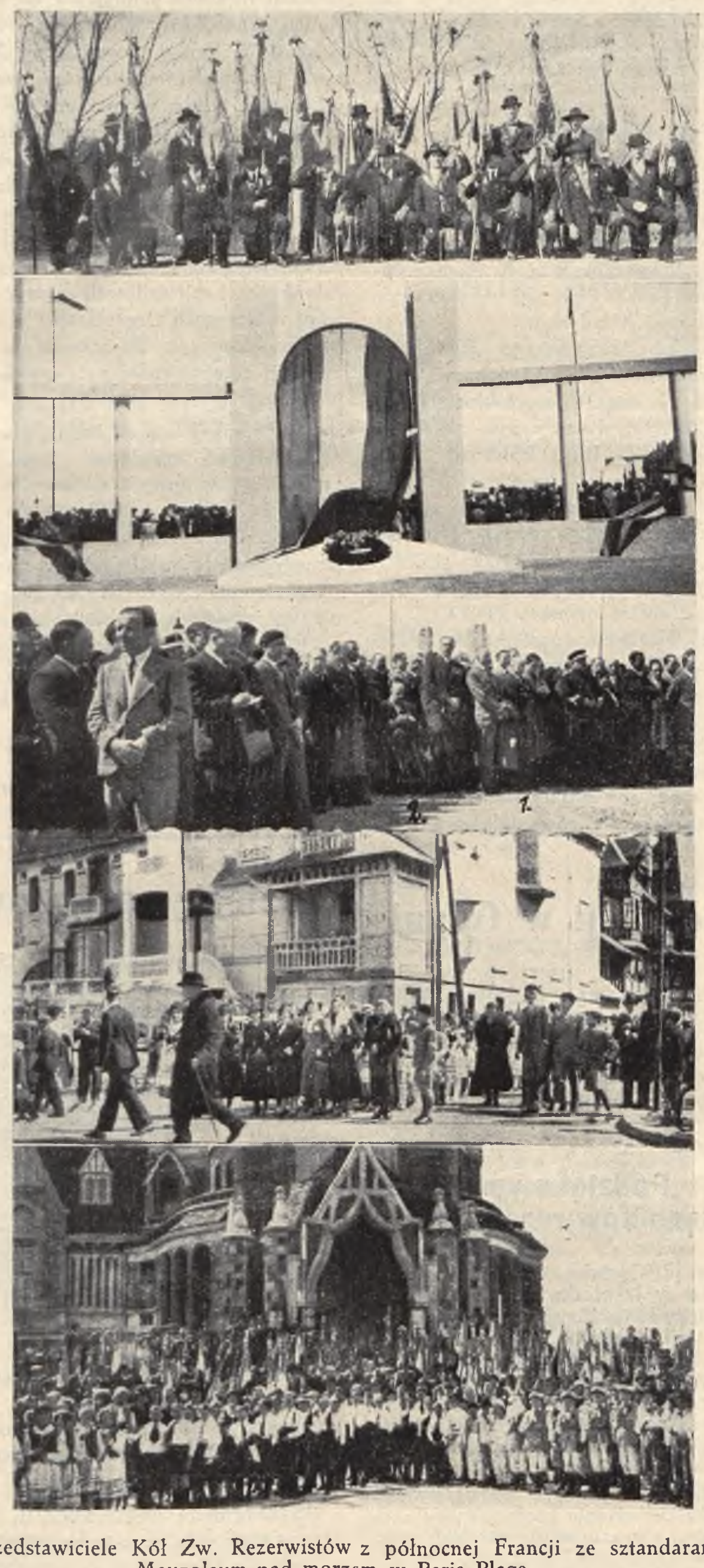
Po minutowej ciszy p. Pichot, burmistrz miasta Touquet-Paris-Plage złożył wieniec. Potem orkiestra francuska odegrała hymn francuski, chór szkolny odśpiewał kantatę „Dla Prawa, dla Pokoju", poczem pochód został rozwiązany, dziatwa zaś, poczet sztandarowy i orkiestra byli podejmowani bardzo gościnnie obiadem przez gospodarzy.

Po obiedzie kto żyw spieszył zobaczyć popisy dzieci polskich na stadjonie przed hipodromem w lesie Touquet. Dzieci na początku odśpiewały hymn francuski w języku polskim i hymn polski, poczem wykonały: krakowiaka, kujawiaka, poloneza, górala, balet, w międzyczasie śpiewając kilka pieśni. Przepełniony gośćmi hipodrom nie ustawał w oklaskach i brawach dla młodych a tak dzielnych zuchów Rodziny Polskich Obrońców Ojczyzny. Padały ustawiczne pytania, co to za dzieci; zachwyty były niepowszednie. Wszystko to zrobiło wiele dla propagandy przyjaźni polsko-francuskiej. A czyż okrzyki „Vive la Pologne!" nie były wyrazem uczuć, wiążących pokrewne organizacje i narody?

„Polak zagranicą powinien zawsze dbać o dobro kraju ojczystego, powinna być ciągła więź duchowa, łącząca go z krajem, więź, która w trudnych chwilach każe jednej ze stron pospieszyć drugiej z pomocą. Jeżeli Polak za granicą da dobre świadectwo kultury polskiej, jeżeli wśród środowiska emigracyjnego będzie zdobywał zaufanie, spełni wówczas swoje zadanie".

Rezerwiści i b. Wojskowi, oraz ich Rodziny, śmiało i wytrwale kroczą po myśli haseł, podawanych przez twórców i budowniczych Polski. Gruntują zaufanie obcych narodów do siebie, do organizacji, przez co coraz lepiej dają poznać prawdziwe oblicze narodu polskiego i Polski.

W. Lach.



Przedstawiciele Kół Zw. Rezerwistów z północnej Francji ze sztandarami.
Mauzoleum nad morzem w Paris Plage
Przed Mauzoleum. 1. dr. Bratek-Kozłowski, prezes Federacji na Francję i Belgję. 2. prezes Unji franc. kombatantów depart. Pas de Calais-Nord.
Za orkiestrą polską kroczą dzieci w strojach narodowych polskich.
Grupa dzieci federacyjnych przed ratuszem w Palais-Plage.

B. wojskowi polscy w Belgji

= Delegaci Kół b. Wojskowych polskich w Belgji, zebrani na posiedzeniu informacyjnem w dniu 28 lutego b. r. w lokalu Konsulatu R. P. w Brukseli, po wysłuchaniu przedstawionego im planu reorganizacyjnego w Związku b. wojskowych polskich w Belgji, podporządkowującego dotychczasowy Okręg belgijski Okręgowi we Francji, postanowili jednogłośnie zastosować się do tego rozporządzenia i przesłać prezesowi Zarządu Głównego gen. Góreckiemu wyrazy czci i żołnierskiego przywiązania. Zebrani delegaci zapewniają Pana Generała, iż dołożą wszelkich starań i sił, zmierzających do rozwoju i wzmocnienia Organizacji b. wojskowych polskich na terenie Belgji, która w zwartym ordynku stać będzie gotowa do spełnienia Jego rozkazów.

= Odbyty dnia 14 kwietnia b. r. w Brukseli walny zjazd delegatów z terenu Belgji przyjął jednogłośnie statut Stowarzyszenia Rezerwistów i b. wojskowych, przystępując definitywnie do Federacji PZOO we Francji.

Obecnie Stow. Rezerwistów i b. wojskowych w Belgji liczy 16 Kół i 354 członków.

Mocą uchwały posiedzenia Zarządu Gł. w Liège z dnia 10 marca b. r., Zarząd Główny postanowił znieść Zarządy Okręgowe, tłumacząc swoje postanowienie tem, że instytucje te naogół nie wytrzymały praktyki życiowej w sprawach organizacyjnych, następnie ze względów oszczędnościowych, oraz celem pobudzenia silniejszej samodzielnej inicjatywy w Sekcjach. Wreszcie Okręgów nie można wszędzie utworzyć, a to z powodu oddalonych ośrodków polskich, jak np. w Limburgji. Odtąd Sekcje będą zwracać się we wszystkich sprawach bezpośrednio do Zarządu Głównego.

= Zarząd Główny przyjął w poczet członków następujące Sekcje: 1) Sekcję w Winterslag, prezes Śmiełowski Hieronim, 43, rue Bd. du Nord, zast. Marzec Stanisław, sekretarz Bruś Stanisław, skarbnik Maciejewski Marcin. 2) Sekcję w Charleroi, prezes Kuzak Józef, 1, rue du Comptoir à Charleroi, sekretarz Becela Stanisław, skarbnik Polak Stanisław,

Na różnych odcinkach Federacji

Zebranie Krakowskich Kombatantów

W dniu 9 b. m. wieczorem w reprezentacyjnej świetlicy Związku Inwalidów Woj. R. P. przy ul. św. Filipa 25. w Krakowie odbyło się pierwsze wielkie zebranie krakowskich kombatantów, sfederowanych w 15-u związkach b. obrońców Ojczyzny, a liczących kilkanaście tysięcy członków na terenie miasta i powiatu krakowskiego.

Zebranych powitał prezes krakowskich inwalidów wojennych por. Nabel, jako gospodarz lokalu, poczem objął przewodnictwo wiceprezydent m. dr. Stan. Klimecki, prezes Zarządu Wojew. Federacji P. Z. O. O. w Krakowie, zapraszając do prezydjum gen. Junga, oraz p. Bednarza na sekretarza.

Po przyjęciu regulaminu dla Powiatowej Federacji P. Z. O. O., przystąpiono do wyboru Zarządu Powiatowej Federacji P. Z. O. O., na czele którego stanął powołany jednomyślnym wyborem prezes Zw. Inwalidów Woj. i sekretarz Związku Leg. Pol. por. Czesław Nabel.

W skład Zarządu weszli reprezentanci: Zw. Leg. Pol. Oleandry — dr. inż. Sendel, Zw. Inwalidów — wiceprezes St. Koperny, Zw. Rezerwistów — dyr. Breczyner, Zw. Ofic. w st. spoczynku — gen. Jung, Zw. ZOR. — p. Seifert, Zw. Podoficerów rez. — p. Lasko, Zw. Ochotników W. P. Wawel— dyr. Hardt, Zw. Ochotników W. P. Płaszów — por. rez. Bulik, Zw. Sybiraków — p. Porzeczkowski, Zw. Powstańców Śląskich — p. Fierla, Legji Inwalidów — p. Ksyk, Zw. Legjonistek — p. A. Mądrzykowa, Zw. Żydowsk. Uczestn. walk o niepodl. — dr. Ader, Zw. Ochotników A. P. we Francji — kom. Królikowski, Pol. Tow. Weteranów Wojsk. — p. Korzeniowski.

Po wyborach omówiono zakres działania Powiatowej Federacji na polu pracy społecznej i jej zamierzenia na przyszłość.

Siedzibą Zarządu Powiatowej Federacji P. Z. O. O. w Krakowie na czas rocznej kadencji będzie lokal Zw. Inwalidów Woj. R. P. przy ul. św. Filipa 25, telefon Nr. 129-85.

Zjazd powiatowy w Wieluniu

W dniu 3 maja br. odbył się w Wieleniu III Walny Zjazd Powiatowy Delegatów Federacji P. Z. O. O. przy udziale 20 delegatów, reprezentujących następujące organizacje b. wojskowych: 1) Zw. Legjonistów Polskich oddz. Wieluń, 2) Zw. Peowiaków, 3) Zw. Oficerów Rezerwy, 4) Zw. Rezerwistów, 5) Legjon Śląski, 6) Zw. Inwalidów Wojennych R. P. Koło Wieluń i 7) Zw. Weteranów Powstań Narodowych.

Zjazdowi przewodniczył kpt. Wilczyński, sekretarzował p. Westfal.

Sprawozdanie z działalności Zarządu wygłosił prezes mgr. Tadeusz Niżankowski, (starosta wieluński), kasowe Fr. Lalke.

Do Zarządu Powiatowego weszli: prezes wybrany po raz trzeci mgr. Tadeusz Niżankowski (ZOR), I wiceprezes burmistrz Witold Nowicki (P. O. W.), II wiceprezes inspektor Bolesław Czajkowski (Zw. Legj. Polskich), sekretarz Westfal Marjan (Zw. Rez.), skarbnik Krężel Zygmunt (Legjon Śląski), Członkowie Zarządu: Dr. Ludwik Nieć (Zw. Rez.), Henryk Michałowicz (Legjon Śląski) i przyszły prezes Inwalidów Woj. R. P., Komendantem Pow. Federacji został kpt. Wilczyński Władysław.

Do Sądu rozjemczego powołano: ppułk. Świderskiego Tadeusza (Zw. Of. Rez.), mgr. Błeszyńskiego Jerzego (Zw. Of. Rez.) i kpt. Weyersa Tadeusza (Zw. Legj. Polskich).

Skład przyszłej komisji rewizyjnej, która musi jeszcze być zatwierdzona przez Zarząd Wojewódzki, jest następujący: Bojewski Wacław (POW), Malatyńska Kazimiera (Legjon Śląski) i Buncler Bolesław (POW).

Na ostatniem posiedzeniu b. Zarządu Federacji zapadła uchwała o przekazaniu obligacji Pożyczki Narodowej na Fundusz Obrony Morskiej. Zarząd Federacji P. Z. O. O. wzywa tą drogą wszystkie organizacje sfederowane, aby poszły śladem Federacji i przekazały również swe obligacje na F. O. M.

Pożegnanie prezesa Federacji w Gdyni

Dnia 30 kwietnia b. r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Federacji PZOO. w Gdyni w związku z przeniesieniem służbowem dotychczasowego prezesa p. dyr. Bergera. Na marszałka zebrania powołano p. dyr. Grabowskiego. Sprawozdanie złożył p. prezes Berger przedstawiając zebranym wyniki pracy Federacji na terenie Gdyni w ostatnim okresie.

Sprawozdanie zostało przyjęte przez aklamację, poczem przystąpiono do wyboru nowego prezesa, którym wybrano jednogłośnie p. rtm. Moszyńskiego, prezesa Związku Legjonistów.

Nowowybrany prezes w swojem przemówieniu wyraził serdeczne podziękowanie wyjeżdżającemu prezesowi Bergerowi za pełną poświęcenia pracę w okresie 6-letniej prezesury Federacji, podobne przemówienia wygłosili w imieniu Zw. Legjonistów p. wicepr. Jabłonowski, w imieniu Zw. Ofic. Rez. p. wicepr. Jęczkowiak, w imieniu prezesa Powst. i Woj. OK. VIII p. inż. Zuske. Prezes Zw. Podof. Rez. Marszałek wręczył p. dyr. Bergerowi w imieniu Zw. Podoficerów Rezerwy ozdobny adres dziękczynny.

Zebranie przez aklamację uchwaliło podziękowanie za wytężoną i ofiarną pracę p. prez. Bergerowi.

Podziękowanie osadników-rezerwistów

Zarząd Ogniska Osadników-Rezerwistów w Jatwiesku składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Powiatowej Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i Zarządowi Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Wołkowysku za złożenie sum po 100 zł. (razem 200 zł.) na powiększenie szkoły i budowę świetlicy dla osadników-rezerwistów w Jatwiesku.

Składamy tą drogą podziękowanie w celu zapoznania społeczeństwa z ofiarności i poczuciu obywatelskim wyżej wymienionych placówek.

Zarząd Ogniska Osadników-Rezerwistów w Jatwiesku

(—) B. Szlęzak (—) St. Sieklicki.

Zjazd Kaniowczyków i Żeligowczyków

Zarząd Główny Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, zwołał na niedzielę 12 b. m. do Warszawy doroczny zjazd członków Związku.

Uroczystości zjazdowe rozpoczęły się o godzinie 9-ej, zbirka delegatów w lokalu Związku, skąd nastąpił wymarsz do Kościoła św. Antoniego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez ks. kan. Żelazowskiego b. prezesa wszystkich organizacji polskich w Turkiestanie.

Po nabożeństwie uformował się pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza. Tu delegacja Związku złożyła wieniec, poczem odbyła się defilada, którą odebrał gen. Skierski w towarzystwie prezesa Związku wojewody Nakonicznikowa-Klukowskiego.

Skolei zebrani przemaszerowali do Belwederu, gdzie delegacja wpisała się do księgi audjencjonalnej.

W godzinach południowych Zarząd okręgu Stołecznego podejmował gości prowincjonalnych obiadem w Kasynie Oficerskim. W czasie obiadu wysłano depeszę hołdowniczą do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pacyfikacja stosunków organizacyjnych

w Legji Inwalidów Wojennych W. P.

Od dłuższego czasu stołeczna prasa opozycyjna alarmowała opinję publiczną tendencyjnemi notatkami o stosunkach rzekomo panujących na terenie Legji Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich im. gen. J. Sowińskiego. Notatki te zaopatrywane w różne wręcz egzotyczne tytuły, wymierzone były w obecny Zarząd Legji, a przedewszystkiem w osobę prezesa Zarządu Głównego, p. Józefa Boreckiego — posła na Sejm z Klubu BBWR. i zasłużonego żołnierza — inwalidę Wojsk Polskich. Równolegle z naganką prasową pewni członkowie Legji usiłowali szerzyć ferment w szeregach Organizacji i tą drogą zmusić prezesa Boreckiego do rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Pragnąc położyć kres wszelkim objawom warcholstwa ze strony niesubordynowanych członków, Rada Naczelna Legji w dniu 31 marca r. b. postanowiła wyłonić ze swego grona Komisję w składzie 5-ciu osób, któraby przeprowadziła pacyfikację organizacji i wydała ostateczne i wiążące orzeczenia we wsystkich sprawach wysuwanych zarówno przez prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej, p. Ryszarda Ujmę, jak i prezesa Zarządu Gł., p. Józefa Boreckiego.

Komisja ta obdarzona wszystkiemi prawami pełnej Rady Naczelnej w składzie: pułk. Kazimierz Zukiewicz, mjr. Eugenjusz Kozłowski, sądzia S. O. Kazimierz Gielniowski, adw. Lisiewicz, inż. Kazimierz Żegiestowski, po szeregu posiedzeń i skrupulatnem zbadaniu zarzutów stron obu, jednomyślnie orzeka, że prezes Głównej Komisji Rewizyjnej, p. Ryszard Ujma, miast dążyć do likwidacji zaognień na terenie Legji potęgował je przez niewłaściwe ustosunkowanie się do prezesa Zarządu Gł., p. J. Boreckiego, jak również przez nieodpowiednie, nieprzemyślane i niezawsze zgodne ze statutem wystąpienia organizacyjne, co w konsekwencji wywołało wrzenie w szeregach niektórych placówek Legji i naraziło na szkodę normalny bieg prac organizacji, oraz mogło poderwać jej autorytet w społeczeństwie.

W konkluzji, między innemi Komisja uznała, że w celu uspokojenia stosunków w Legji wskazanem jest, aby p. Ryszard Ujma ustąpił ze stanowiska prezesa Gł. Komisji Rewizyjnej Legji Inwalidów Wojennych W. P.

Powyższe orzeczenie Komisji kładzie kres szkodliwej agitacji nieusubordynowanych jednostek na terenie organizacji inwalidzkiej i daje moralną satysfakcję Zarządowi Głównemu Legji a przedewszystkiem jej prezesowi, p. Boreckiemu.

Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny

Wielkie zawody strzeleckie w całej Polsce

Od dnia 18 maja b. r. rozpoczną się i trwać będą do 31 maja w Warszawie i całej Polsce wielkie zawody strzeleckie pod nazwą „10 Strzałów Ku Chwale Ojczyzny".

Celem tych zawodów nie jest uzyskiwanie rekordów, ale jaknajszerzej pojęta propaganda sportu strzeleckiego, jako sportu obrony narodowej, wśród najliczniejszych rzesz i wszystkich warstw społeczeństwa.

Rozpowszechnienie sportu strzeleckiego jest jednem z naczelnych zagadnień przysposobienia bojowego społeczeństwa do obrony granic państwa.

Propaganda tego sportu jest tem ważniejsza, że społeczeństwo pouczane jest stale o doniosłości zagadnień obrony przeciwgazowej, motoryzacji i wychowania fizycznego, natomiast w całkowitem niemal zapomnieniu jest karabin, będący przecież podstawową bronią nawet przy najbardziej nowoczesnych udoskonaleniach technicznych i metodach walki, które bez umiejętności posługiwania się karabinem nie przedstawiają rzeczywistej wartości bojowej.

Każdy, kto zgłosi się w tym czasie na strzelnicę, celem oddania „10-ciu Celnych Strzałów Ku Chwale Ojczyzny" otrzyma dyplom i wyciąg z regulaminu Odznaki Strzeleckiej, jako drogowskaz do dalszej pracy na polu strzelectwa.

Koszt 10-ciu strzałów, plus 3 próbne, ustalony został na 50 gr. razem z tarczą.

Związki sfederowane niezawodnie nie zaniedbają zachęcić swoich członków do spełnienia tego narodowego obowiązku.

Wśród Legjonistów i Peowiaków

Koło 2-go pułku ułanów

Dnia 11 maja b. r. odbyło się zwyczajne Walne zebranie, Koła Żołnierzy b. 2. Pułku Ułanów Legjonów Polskich. Zebranie zagaił płk. Świdziński, zapraszając do prezydjum ppłk. Reklewskiego dr. Turyczyna i ppłk. Grodniewskiego.

Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1934, złożone przez pp. Szewickiego i Szydłowskiego zebrani przyjęli do wiadomości i uchwalili ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru władz na rok 1935.

W wyniku wyborów do Zarządu weszli p.p.: płk. dypl. Świdziński — prezes, płk. dyp. Mniszek — I wiceprezes ppłk. Reklewski II wiceprezes, rtm. Szydłowski, rtm. Tutap, rtm. Tuczewski, Pfefer, mjr. dypl. Peucher — członkowie oraz rtm. Siwicki, rtm. Turyczyn rtm. Ryszkiewicz — zastępcy. i mjr. Łękawski, reprezentant 2 p. szwol.

Do Komisji rewizyjnej weszli: ppłk. Grabowski mjr. Rolecki i mjr. Czulak.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze, do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i gen. Rydza Śmigłego.

W wolnych wnioskach uchwalono m. innemi zorganizować odbchód ku czci 20 rocznicy szarży pod Rokitną w dniach 22 i 23 czerwca b. r.

Sztandar Oddziału w Zawierciu

Dnia 11 listopada 1934 roku w miejscowym kościele Parafjalnym dokonał uroczystego poświęcenia sztandaru Oddziału Zw. Legjonistów Pol. w Zawierciu b. kapelan legjonowy ks. Nowina-Konopka z Chyrowa, który po poświęceniu wygłosił do zebranych legjonistów płomienne przemówienie, poczem sztandar wręczył prezesowi Oddziału, dr. Michnowskiemu.

Prezes Michnowski, odbierając sztandar z rąk b. kapelana legjonowego, złożył przed ołtarzem przepisową przysięgę, poczem wręczył sztandar chorążemu, leg. Kaziorowi — Rodzicami chrzestnymi byli legjoniści z I-szej kadrowej, matki, żony oraz siostry legjonistów.

Po nabożeństwie złożono wieniec na płycie nieznanego żołnierza, następnie przed lokalem oddziału odbyła się defilada, którą przyjęli przedstawiciele Rządu i Wojska. — W defiladzie wzięły udział delegacje Zw. Leg. Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego ze sztandarami, oraz miejscowe organizacje b. wojskowych, harcerze, sokół, organizacje społeczne i cechy.

Po defiladzie w lokalu Oddziału został odczytany akt erekcyjny poświęcenia sztandaru i podpisany przez obecnych, poczem wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Sztandar został ufundowany ze składek członków Oddziału. — Zamiast gwoździ na drzewcu sztandaru, przybito srebrną taśmę, na której figurują nazwy bitew, w których brali udział członkowie Oddziału Zawiercie.

„Pomnik Chwały" w Bochni

W uroczysty dzień rocznicy trzeciomajowej odbyło się w Bochni, koło Krakowa, poświęcenie „Pomnika Chwały" i sztandaru miejscowego Oddziału Zw. Legjonistów.

Pomnik ten, ufundowany przez społeczeństwo bocheńskie, wykonany jest z piaskowca, na podmurowaniu z sztucznego marmuru. Obelisk, znajduje się na podstawie, z której zrywa się do lotu orzeł. Na podstawie umieszczono miedziane tablice z 280 nazwiskami poległych bohaterów, pochodzących z Bochni.



W tem to mieście i w powiecie bocheńskim powstał jeszcze w r. 1912 Związek Walki Czynnej, który następnie przerodził się w Zw. Strzelecki. Prócz niego istniały tam jeszcze Drużyny Strzeleckie i Drużyny Bartoszowe. Wszystkie te organizacje niepodległościowe z chwilą wybuchu wojny i wymarszu kadrówki zespoliły się w jedno i utworzyły batаljon, który w sile półtora tysiąca ludzi zgłosił się do Legjonów.

Ochotnicy bocheńscy rozdzieleni zostali między formacje Drugiej Brygady, jedna tylko kompanja 10-ta, którą dowodził główny organizator tamtejszego Strzelca, por. Jakubowski Tadeusz (dzisiejszy ppłk. rez. i dyrektor Urzędu Długów Państwowych w Warszawie), została sformowana z samych tylko Bochniaków i weszła w skład batаljonu Fabrycego w 2-gim pułku piechoty. Odtąd Bochniacy przechodzą wszystkie koleje Drugiej Brygady, całą jej kampanję karpacką i wołyńską.

Uroczystość obecna zgromadziła cały szereg oficerów legjonowych, pochodzących z Bochni i zajmujących dziś wybitne stanowiska. Prócz ppłk. Jakubowskiego przybyli: pułk. Jędrychowski, dowódca 22 pp. w Siedlcach, pułk. Frączek, ppłk. Karaś, dowódca pułku lotn. w Poznaniu, mjr. Smolucha, inspektor straży granicznej, mjr. Paciorek ze Sztabu Głównego, kpt. Mięsowicz, adjutant I Wiceministra Spraw Wojsk., kpt. Rydarowski z Baonu sanitarnego, kpt. Żelawski z Wyższ. Szkoły Inst., kpt. Ćwiertnia z 15 pp. Ponadto w uroczystości wzięli udział wicewojewoda Walicki i pomocnik dowódcy OK Kraków pułk. Bolesławicz.

Poświęcenia pomnika i sztandaru dokonał biskup Lisowski z Tarnowa. Przemówienie dalsze wygłosili pułk. Jakubowski, starosta Strusiński i kpt. Ćwiertnia, jako delegat 15 p. p. w Dęblinie, który to pułk został w 1920 r. utworzony w Bochni, a jego chorągiew została przez Naczelnego Wodza udekorowana Krzyżem Walecznych.

Po odebraniu przysięgi od członków Zw. Legjonistów wbiciu gwoździ pamiątkowych do sztandaru, odbyła się defilada wojska, PW, szkół i włościaństwa.

Tegoż dnia odbyło się zebranie organizacyjne Koła Bochniaków.



Od lewej: prof. Zdzisław Zajączkowski, wiceprezes Oddziału Zw. Legjonistów w Bochni — kpt. Stan. Rydarowski, pułk. dr. Tadeusz Jakubowski, dyr. Michał Iwielski, prezes Oddziału.

Legjoniści w Wiśle

Placówka Związkowa Legjonistów w Wiśle subskrybowała na 3% Premjową Poż. Inwest. kwotę 100 zł. Nie jest to wielka kwota, ale Placówka wiślańska pracuje o własnych siłach, a podpisując pożyczkę, daje przykład innym, zasobniejszym organizacjom.

Placówka wiślańska bierze żywy udział w pracy społecznej, a kierownik Placówki, ob. Łopatka, jest członkiem Rady przybocznej, członkiem Komisji Klimatycznej, przewodniczącym Komisji Sanitarnej, członkiem Komisji budżetowej i przewodniczącym Komisji basenowej.

W pracy na terenie gminnym przodują legjoniści wiślańscy.

Wystawa pamiątek z lat 1794—1918

Ku upamiętnieniu wielkiego dnia Imienin Wodza Narodu w tegorocznym obchodzie na Jego cześć — staraniem Związku Lejonistów i Peowiaków w Skarżysku - Kamiennej otwarto w budynku Banku Spółdzielczego przy ul. Marszałka Piłsudskiego 29, wystawę pamiątek z czasów walk o niepodległość z lat 1794—1918.

Otwarcia wystawy dokonał starosta powiatu Koneckiego ob. Stefan Mydlarz, poczem, po krótkim przemówieniu prezesa Oddziału Zw. Legjonistów, ob. inż. Piotrowskiego Stanisława i w imieniu Związku Peowiaków ob. Erbla Józefa — zaproszeni goście zwiedzili Wystawę, złożyli swe podpisy w księdze pamiątkowej.

Realizację Wystawy na wysokim poziomie należy zawdzięczać prezesowi Piotrowskiemu, a miłą stronę estetyczno-dekoracyjną architektowi miejskiemu p. inż. Szwedzińskiemu.

P. O. W.

Pułki utworzone z Peowiaków

Zarząd Główny polecił Zarządom Okręgów, by mu przedłożyły wykazy pułków wojska polskiego, które z chwilą powstawania Państwa Polskiego zostały utworzone z ochotników — członków b. Polskiej Organizacji Wojskowej.

Wykazy winny obejmować rubryki: 1) L. p., 2) dokładna nazwa pułku, 3) siedziba pułku (dokładny adres), 4) stopień, imię i nazwisko pierwszego d-cy pułku, 5) stopień, imię i nazwisko obecnego d-cy pułku, 6) uwagi.

Okręg Stołeczny

WALNE ZEBRANIE

Okręg Stołeczny Związku Peowiaków, odbył w sobotę dn. 11 b. m. Walne Zebranie, któremu przewodniczył wiceprezydent Pohoski.

Prezesem Okręgu, na miejsce ustępującego prezesa komisarycznego ob. Budzyńskiego, wybrany został ob. płk. Puszczyński.

Zebrani wysłali depesze z wyrazami czii i hołdu do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i gen. Rydza Śmigłego.

KOMENDANT PLACÓWKI

Na wniosek Zarządu Koła Warszawa-Południe został zamianowany ob. Władysław Adamski, zam. przy al. Jerozolimskiej Nr. 73, komendantem placówki nr. 12 w tem Kole.

Z życia Kół

WZOROWE KOŁO

Zarząd Główny Zw. Peowiaków wyraził serdeczne podziękowanie dotychczasowemu prezesowi ob. dr. Seidlerowi Henrykowi, oraz całemu Zarządowi Koła Zw. Peowiaków w Stanisławowie za wzorowo prowadzoną pracę organizacyjną.

Duża aktywność, bezinteresowność i znakomite wyczucie potrzeb życia organizacyjnego przejawiło się bardzo wyraźnie podczas przeprowadzonej przez Inspektora Zarządu Głównego lustracji i Walnego Zgromadzenia członków w dniu 14. IV. b. r.

Na sali, szczelnie wypełnionej pruszkowianami, były sztandary: Zarządu Okręgu woj. Warszawskiego, Związku P. O. W., Koła Okr. Zw. Podoficerów Rezerwy i Legjonu Młodych. Po wzniesieniu okrzyków, odśpiewano Brygadę i Hymn Narodowy.

ODCZYT W PRUSZKOWIE

Staraniem i z inicjatywy Koła Związku Peowiaków i Miejskiego Komitetu B. B. W. z Rządem w Pruszkowie w dniu 5 maja r. b., poseł Dabulewicz Kazimierz z Warszawy, przywitany przez Komendanta Koła Zw. Peowiaków, ob. Jana Krysickiego, wygłosił odczyt na temat: „Konstytucja z dnia 23 kwietnia 1935 roku".

Po odczycie burmistrz m. Pruszkowa ob. Gruszczyński Stanisław, podziękował imieniem miasta posłowi Dabulewiczowi za rzeczowo wypowiedzianą prelekcję.

KOŁO W GDYNI

Koło Związku Peowiaków w Gdyni dla zachowania specyficznej nazwy terenu, na którym się znajduje, otrzymało nazwę „Koło Związku Peowiaków powiatu Morskiego w Gdyni".

OBCHÓD W WILNIE

Z inicjatywy Koła wileńskiego Zw. POW. odbył się w Wilnie w lokalu Zw. Literatów obchód 10-tej rocznicy wyzwolenia Wilna.

Płk. Dohaczewski skreślił rozwój koncepcji wyzwolenia Wilna, którą powziął Marszałek na długo przed możliwością jej realizacji. Wiceprezydent miasta Nagurski omówił dorobek 16-lecia Polski, mjr. Kozłowski podkreślał zadania młodego pokolenia.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY

Walny Zjazd w październiku

Termin walnego Zjazdu Związek Oficerów Rezerwy musiał znowu ulec dalszemu przesunięciu głównie z powodu pory urlopowej.

Odbędzie się on w pierwszej połowie października b. r. w Warszawie z uroczystym programem. Opracowuje go specjalna komisja zjazdowa.

Zawody konne w Okręgu Warszawskim

Sekcja Kawaleryjska Związku Oficerów Rezerwy zorganizowała w niedzielę, dn. 28 kwietnia w ujeżdżalni Wyższej Szkoły Wojennej zawody konne. Na zawody, dochód z których przeznaczony był na cele kulturalno-oświatowe wojska, przybyło około 1000 osób, wśród których zauważyliśmy m. innemi, wiceministra Cara, p. wojewodę Jaroszewicza, gen. Kutrzebę; gen. Olszewskiego.

W wyniku zawodów konkurs podoficerski wygrał kpr. Dimitruk, konkurs dla oficerów rezerwy por. Gurtowski, konkurs dla oficerów i jeźdźców cywilnych por. Sokołowski i p. Jaroszewiczowa, zaś konkurs główny o nagrodę przechodnią gen. Góreckiego, mjr. Lewicki.

Krótkie relacje ze Zjazdów Okręgowych

Pierwsza połowa maja b. r. w organizacji Związku Oficerów Rezerwy upłynęła na Okręgowych Zjazdach Delegatów. Zanim nadejdą z Zarządów Okręgów szczegółowe sprawozdania z tych zjazdów — podajemy o nich garść informacyj na podstawie relacji delegatów Zarządu Głównego ZOR.

WILNO

Dnia 4 maja b. r. odbyło się tradycyjne jajko.

Nazajutrz w pochodzie około 800 oficerów rez. Złożenie wieńca na trumnie ś. p. biskupa Bandurskiego. W południe podniosły moment Hołdu Wielkim Hetmanom. Obrady pod przewodnictwem b. prezesa dr. Góry. Wybrani: prezesem poseł Tyszkiewicz, wiceprezesami Światopelk-Mirski i Dunin-Borkowski. Zarząd Główny reprezentował kol. Grzybowski.

POZNAŃ

Program Zjazdu mniej obfity, niż w powyższych miastach. Przewodniczył pułk. Szczaniecki. Delegat Zarządu Głównego kol. Fiala miał referat o wytycznych ZOR-u. Uczestników około 80-ciu. W dyskusji podkreślano planową akcję Niemców przeciw Polakom. Prezesem Okręgu wybrany ponownie pułk. rez. Chłapowski, wiceprezesem kpt. rez. Głowacki — obaj przez aklamację.

KATOWICE

Ponad 100 oficerów rez. (z tego połowa w mundurach) maszerowało szwórkami pod pomnik Nieznanego Powstańca, gdzie złożono wieniec. Defiladę przyjął gen. dr. Zając. Otwarcie obrad zjazdowych w przepełnionej sali Teatru Miejskiego. Przemawia m. i. delegat z Warszawy, mec. Wroński. Wiceprezes Okręgu dr. Żukowski daje rys historyczny rozwoju ZOR-u na Śląsku. Po sprawozdaniach prezesem Okręgu wybrany zastępca komendanta policji śląskiej p. Jeziorski. Przewodniczył mjr. Ludyga-Laskowski.

Ruch w Kołach prowincjonalnych

— W **Białymstoku** walne zebranie, odbyte dnia 17 marca, wybrano Zarząd Koła w następującym składzie: prezes — ppułk. w st. sp. Jan Geniusz, wiceprezesi Antoni Arcimowicz i Ławresz Wincenty, sekretarz Janczałek Stanisław, zastępcy: Świerczyński, Barwiński, skarbnik: Balde Janusz, zastępca: Jarmoc Józef.

Sekcji Samopomocy koleżeńskiej przewodniczy kol. Klausal z członkami: kol. kol. Niwińskim i Świerczyńskim.

— W **Bydgoszczy** na walnem zebraniu Koła Z. O. R. pod przewodnictwem p. Liszkowskiego do Zarządu na rok 1935 weszli: pp. Rosada, jako prezes, oraz Grylewicz, Rogowski i mec. Jenykiewicz, jako członkowie.

— W **Częstochowie** walne zebranie Koła przy udziale 48 członków. Przewodniczył starosta Rogowski. W wyniku głosowania weszli do Zarządu pp.: Lech Smólski — prezes, Lubczyński Zygmunt i Masłowski Bronisław — wiceprezesi, Burstin Jan — sekretarz, Juchniewicz Leopold — skarbnik, oraz Bielobrodek Władysław i Terlicki Stefan — członkowie.

— W **Gnieźnie** na walnem zebraniu Koła powołany został nowy Zarząd w składzie: prezes — kpt. dr. Br. Taberski, wiceprezes — kpt. Dobrucki, sekretarz — ppor. Święcicki, skarbnik — ppor. Pawlak oraz członkowie pp.: Olszewski, Pelczar, Arend, Kosiński, Heliński.

— W **Grudziądzu** odbyły się wybory do miejscowego Koła Z. O. R.; w wyniku których, prezesem wybrany został mjr. Kucharski, wiceprezesami p. p. Groniecki i Marszałek, sekretarzem p. Krzyżogórski, skarbnikiem p. Staniszewski, zaś członkami zarządu p. p.: Kurowski, Raneja, Lendorff i Świacki.

— W **Kościanach** na walnem zebraniu władze okręgowe reprezentował prezes płk. Chłapowski i sekretarz por. Nowacki, przewodniczył prezes honorowy Koła płk. dr. Twórz. Na prezesa Koła powołano przez aklamację kap. rez. dr. Olejniczaka (ponownie), na wiceprezesów: por. Rozwadowskiego i por. Kopczyńskiego, na sekretarza por. Weigta, skarbnikiem został por. Szukalski, członkowie Zarządu pp.: por. Jenykiewicz, por. Tokarczyk, kpt. dr. Tomaszewski i por. Szaniecki. Po wyborach, prezes Koła kpt. Olejniczak, wygłosił referat o ideowości w pracach kombatanckich.

— W **Radomiu** do Zarządu Koła ZOR. zostali wybrani: Kasprzykowski — prezes, ppor. Krysiński i ppor. Bryński — wiceprezesi, ppor. Bołdok i ppor. Kutkowski — sekretarze, ppor. Ziółko — skarbnik, oraz pp. Florjanowicz, Szennar, Popławski, Ziembiński i Kaczmarski — członkowie.

— W **Radomsku** odbyło się doroczne walne zebranie Z. O. R. Na zebraniu, któremu przewodniczył por. rez. mec. M. Bykow, obecni byli prezes Okręgu Z. O. R. w Łodzi, mjr. Słowiowski, reprezentant miejscowego garnizonu, kpt. St. Stanaszek, komendant P. W. i W. F., kpt. Moniuszko, oraz inni. Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i po uchwaleniu absolutorjum, por. Bartkiewicz wygłosił referat p. t. „Rola oficerów rezerwy w Pow. Komitetach P. W. i W. F.". Z kolei przystąpiono do wyborów Zarządu, który ukonstytuował się jak następuje: prezes — kpt. dr. Niewiarowski, wiceprezes — por. inż. Strómiłło, członkowie — ppor. Chodnia i ppor. Fijałkowski.

— W **Tarnopolu** Zarząd Koła Z. O. R. ukonstytuował się jak następuje: prezes — insp. Sardecki, wiceprezesi — dr. Nowak i dr. Biliński, członkowie zarządu — pp.: Bubnicki, Chmarzyński, Czarkowski, Golejewski, Czeski, Juzwa, Klimczak, Kiszełka, Krauss, Kwiatkowski, Otecki, Pawłowski i dr. Siekanowicz.

— We **Włocławku** odbyło się dnia 15 marca walne zebranie Koła Z. O. R. pod przewodnictwem płk. Sudoła. Nowowybrany Zarząd stanowią: dr. Pustelnik — prezes, oraz pp.: Czesław Gadkowski, Mieczysław Sławiński, Ludwik Siniarski - Czaplicki, dyr. Chmura, dr. Różański i rtm. Żółtowski. W wyniku dyskusji uchwalono: utworzenie „Funduszu pogrzebowego", przeprowadzenie w dn. 8, 9 i 10 czerwca b. r. manewrów pod Włocławkiem, w których dowódcami oddziałów P. W. będą oficerowie rezerwy.

Emeryci krakowscy

Dnia 7 kwietnia b. r. odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Oficerów w st. sp. w Krakowie przy nader licznym udziale członków. Na zebraniu, któremu przewodniczył płk. Hahorkiewicz, jawili się reprezentanci władz: przedstawiciel Komendy Garnizonu, komendant P. K. U. Kraków-Miasto, ppłk. Werner, jakoteż delegaci Okręgu Z. O. R. i Zw. Oficerów w st. sp. we Lwowie.

Zgromadzenie zagaił prezes gen. dyw. Jung. Po przedstawieniu sprawozdania z działalności Zarządu ogólnej i kasowej, udzielono ustępującemu Zarządowi na wniosek Komisji rewizyjnej absolutorjum przez aklamację. Zarazem wyrażono — na skutek postawionego wniosku — podziękowanie całemu Zarządowi, a przedewszystkiem prezesowi za bezinteresowną, skuteczną i pełną poświęcenia pracę dla dobra Związku.

Na porządku dziennym obrad znalazły się następnie sprawy „Funduszu zapomogowego" i definitywnego zjednoczenia się wszystkich Związków Of. w st. sp. na terenie R. P. P. pod egidą Zarządu Głównego Związku Of. w st. sp., istniejącego przy Federacji.

Zagadnienie to wywołało nader ożywioną dyskusję, w której zabierali głos liczni uczestnicy zgromadzenia. Wszyscy mówcy wypowiedzieli się za koniecznością jaknajrychlejszego dodatniego załatwienia tej sprawy, jako w skutkach swych nader doniosłej dla ogółu oficerów w st. sp. To też z zadowoleniem Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości zapowiedź prezesa, że — wedle zapewnień Zarządu Głównego — urzeczywistnienie tej akcji, zapoczątkowanej przez tut. Związek a podjętej przez Zarząd Główny Związku Of. w st. sp. przy Federacji, przewidywane jest w czerwcu b. r.

Ogólne zainteresowanie obudził referat gen. bryg. Niklasa na temat: Warunki bytowania of. w st. sp. w Krakowie

W wyniku przeprowadzonych wyborów powołano nowy Zarząd z Prezesem gen. dyw. Jungiem na czele.

Święto Powstańca Śląskiego

Przygotowywane z wielkim nakładem pracy przez Zarząd Główny Federacji P. Z. O. O. przy pomocy specjalnego Komitetu pod osobistem przewodnictwem gen. Góreckiego Święto Powstańca Śląskiego, na które miało przybyć do stolicy 5.000 powstańców ze Śląska — zostało odwołane.

Skutkiem tego główne uroczystości odbyły się w Katowicach, w Warszawie zaś Legjon Śląski urządził tylko nabożeństwo i uroczystość przy grobie Nieznanego Żołnierza.

W WARSZAWIE.

W dniu 2 maja, jako w 14-tą rocznicę wigilji wybuchu 3-go Powstania Śląskiego o godz. 10-ej w kościele garnizonowym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na poległych powstańców śląskich przez ks. Biskupa Polowego ks. Gawlinę. Na nabożeństwie obecni byli: dowódca pierwszej dywizji powstańców 3-go Powstania Śląskiego mjr. J. Ludyga-Laskowski, przedstawiciele Zarządu Głównego Federacji Zw. O. O., i związków sfederowanych z pocztami sztandarowemi, oraz powstańcy śląscy zrzeszeni w Legjonie Śląskim.

Tegoż dnia wieczorem o godz. 20.30 ze świetlicy Legjonu Śląskiego wymaszerował pochód Powstańców Śląskich Okręgu Stołecznego wraz ze sztandarami, poprzedzony orkiestrą do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie stanęła kompanja reprezentacyjna Zw. Rezerwistów, poczty sztandarowe Federacji, Oddziały Legjonu Śląskiego Okr. Warszawskiego, została zaciągnięta honorowa warta powstańcza przy grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przedstawiciele Legjonu Śląskiego w Warszawie, wiceprezesi Zarządu Głównego pp. Jackiewicz i Gościmski, oraz prezes Okręgu Warszawskiego p. Runge złożyli wieniec.

Z kolei p. Jackiewicz odczytał historyczny rozkaz powstańczy Nr. 1, wydany przez naczelnego wodza 3-go Powstania, Nowinę-Doliwę, p. Gościmski wygłosił przemówienie, w którem m. i. złożył następujące ślubowanie:

„W rocznicę tę jest obowiązkiem naszym powiedzieć wobec poległych towarzyszów broni, prężąc się na baczność, że powstańcy śląscy dziś ślubują dozgonną wierność żołnierzy i obywateli Polski, tak samo jak w służbie srodze niegdyś uciskanej Ojczyzny naszej każdy zew zjednoczonej Polski znajdzie Powstańców Śląskich zawsze wszystkich razem i zawsze w jednym pierwszym szeregu jej obrońców".

Jednominutową ciszą uczczono pamięć poległych. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

W KATOWICACH

Na rynku Katowickim dnia 2 b. m. wieczorem, mimo niespodziewanej śnieżycy, zebrało się ponad 12.000 powstańców i młodzieży powstańczej, którzy przybyli w zwartych szeregach w mundurach z pochodniami. Na rynku ustawiły się liczne poszty sztandarowe organizcyj powstańczych z całego Śląska. Uroczystość rozpoczęła się raportami poszczególnych dowódców oddziałów, poczem główny komendant p. Tomanek odczytał rozkaz powstańczy. Przemawiali prezes Lortz, oraz poseł Grzesik.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wyrażającą głębokie przywiązanie do ideologji powstańczej i do ideologji Marszałka Piłsudskiego, oraz żal, że członkom Związku nie danem było święcić tej uroczystości w Warszawie, jak było planowane.

Wkońcu wysłano telegram hołdowniczy do Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i bawiącego na urlopie wojewody Grażyńskiego.

W uroczystości wziął udział wicewojewoda dr. Saloni w towarzystwie wyższych urzędników wojewódzkich.

W dniu 3 b. m. odprawiona została przez ks. biskupa sufragana dra Bromboszcza przed gmachem wojewódzkim uroczysta Msza św. polowa. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Skupień. Olbrzymi plac przed gmachem wojewódzkim wypełnił się tysiącznymi uczestnikami manifestacji.

Po nabożeństwie odbyła się przed gmachem teatru defilada, w której wzięły udział liczne organizacje ze sztandarami w liczbie około 15.000 osób. Wieczorem w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie, poprzedzone przemówieniem prof. Ligonia.

OGÓLNY ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY

Zniżki na Zjazd Krajowy

Na Ogólno-krajowy Zjazd Delegatów Kół O. Z. P. R .oraz III Krajowe Zawody Strzeleckie, które mają się odbyć w Warszawie w dniu 6, 7 i 8 lipca r. b. Ministerstwo Komunikacji pismem swem z dnia 19 kwietnia r. b. Nr. G. B. zw. 520 przyznało uczestnikom wspomnianych dalekoidące zniżki według tabeli „F" instrukcji Nr. H-la, wynoszącej przeszło 70 proc. minimalnej taryfy.

Każdy uczestnik, korzystający z wspomnianej zniżki winien posiadać legitymację członkowską z fotografją, w przeciwnym razie zniżka będzie przez organa kolejowe unieważniona.

Karty uczestnictwa wraz ze zniżkami są na składzie Zarządu Głównego w cenie zł. 1 gr. 50 i będą wysyłane po uprzedniem wpłaceniu za nie na konto Zarządu Głównego do P. K. O. Nr. 15.190.

Koło Kolejowe Lublin



Uczestnicy uroczystego zebrania.

Na dzień 14 listopada 1933 r. zwołane zostało organizacyjne zebranie podoficerów rezerwy, pracowników kolejowych, celem założenia placówki kolej. O. Z. P. R.

Na zebraniu obecny był przedstawiciel Okręgu kol. Berej i inni.

Po wyczerpującej dyskusji wybrano Zarząd Placówki w składzie: komendant — kol. Buksiński Stanisław; zastępca komendanta — kol. Gandziarek Marjan; sekretarz — kol. Wierzbicki Feliks; zastępca sekretarza — kol. Gęsicki Stefan; skarbnik — kol. Maliszewski Mieczysław.

Po niejakimś czasie praca organizacyjna słabnie i następuje przełomowy moment w dalszym rozwoju Placówki. Zwołano walne zebranie na dzień 1. III. 34 r. na którem nastąpiła reorganizacja Zarządu Placówki, w skład którego weszli: komendant kol. Gandziarek Marjan; zastępca komendanta — kol. Karwowski Stanisław; sekretarz — kol. Wierzbicki Feliks; skarbnik — kol. Maliszewski Mieczysław.

Nowoobrany Zarząd intensywniejszą kontynuuje pracę, dowodem czego jest powiększenie ilościowe członków placówki.

Zarząd Główny O. Z. P. R. uchwałą z dnia 25. 5. 1934 r. na podstawie § 75 oraz § 39 statutu Związku powziął decyzję rozwiązania Koła miejskiego O. Z. P. R. i zarządził całkowitą jego reorganizację. Na wniosek Zarządu Placówki Zarząd Główny zgodził się na przemianowanie placówki na samodzielne Koło Kolejowe O. Z. P. R., podległe bezpośrednio Zarządowi Okręgowemu O. Z. P. R. w Lublinie.

Do Koła tego mogą być przyjmowani w charakterze członków tylko podoficerowie rezerwy, pracownicy P. K. P.

Zarząd Placówki zwołał na dzień 24 czerwca 1934 r. walne zebranie członków, celem uroczystego przemianowania Placówki na Koło O. Z. P. R. Nr. 2, oraz wyboru władz Koła.

Otwierając to uroczyste zebranie, ob. F. Wierzbicki w imieniu komendanta Placówki, ob. Gandziarka, który na obrady przybył chory — przywitał obecnych: prezesa Okręgu ob. E. Jarzembowskiego, przedstawiciela DOK II Lublin, P. O. W. Zw. Legjonistów, Zw. b. Więźniów politycznych, a następnie poświęcił wspomnienie żałobne ś. p. Ministrowi Pierackiemu, którego pamięć uczczono przez powstanie z zachowaniem milczenia w przeciągu jednej minuty.



Zarząd Koła kolejowego

Następnie ob. Wierzbicki odczytał depeszę od Zarządu Głównego.

Na przewodniczącego obrad powołano ob. St. Podsiedlińskiego, który zaprosił na asesorów ob. ob. Junga Józefa, komendanta Placówki Kolejowej P.O.W. i Bielińskiego Aleksandra, a na sekretarza ob. Albina Wisznickiego.

Ob. Podsiedliński, otwierając obrady, wygłasza przeszło godzinne przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że skoro opozycja obecnie podnosi łeb i rzuca się na zasłużonych obywateli, podoficerowie rez. staną do otwartej i zdecydowanej walki z hydrą opozycji, przekazując dalsze troski o całość granic, gdyby nas zabrakło, nowemu pokoleniu.

Uchwalono następnie 6 rezolucji, które wysłano do premjera Kozłowskiego i ministra Butkiewicza.

W związku z skrytobójczym mordem p. ministra Pierackiego, uchwalono między innemi: „Zebrani przysięgają uroczyście, iż zawsze, jako karni podofic., za przykładem dobrze zasłużonego Ojczyźnie — ob. ś. p. Br. Pierackiego, postanawiają wytężyć swe siły, by praca w myśl wskazań Rządu przyniosła Rzeczypospolitej Polskiej jaknajlepsze plony.

Zebrani przysięgają, że wszystkich opornych obecnemu ustrojowi rządzącemu w Państwie będą zwalczać w Kolejnictwie bez pardonu i to bez różnicy na ich wiek i stanowisko służbowe.

Kategorycznie, My jako podoficerowie rezerwy, pracownicy kolejowi, prosimy p. Premjera i pp. Ministrów o usunięcie ze stanowisk w kolejnictwie ludzi karjery, nie niesolidaryzujących się z obecnym ustrojem rządzącym, Państwem Polskim — wszystkich tych, co dla zatarcia swoich grzechów politycznych powsuwali się do organizacyj prorządowych i nadal krecią robotę uprawiają.

Prosimy o obsadzenie wyższych stanowisk w Kolejnictwie osobami wojskowemi i oficerami i podoficerami dla zapewnienia bezpieczeństwa Państwa Polskiego, które zostało okupione setkami młodych dusz".

Następnie postanowiono wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, premjera Kozłowskiego i ministra Butkiewicza.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania Zarządu Placówki, które składali ob. M. Gandziarek jako komendant, M. Maliszewski jako skarbnik i ob. F. Wierzbicki — jako sekretarz. Po udzieleniu absolutorjum przez aklamację powołano Zarząd Koła w składzie następującym:

Podsiedliński Stanisław — prezes; Wierzbicki Feliks — wiceprezes; Furtak Witold — sekretarz; Wisznicki Albin — skarbnik; Gęsicki Stefan — członek Zarządu Koła, Maliszewski M. członek Zarządu Koła, Karwowski St. członek Zarządu Koła.

Komisja Rewizyjna: Zalewski Bolesław; Machura Franciszek; Paszkowski Czesław.

Sąd koleżeński: Dudanis Antoni; Gutt Feliks; Karczewski Alfons.

Na stanowisko Komendanta Koła Zarząd postanowił mianować ob. M. Gandziarka.

Zarząd na pierwszem posiedzeniu w dniu 26. VI. 1934 r. postanowił ufundować własny sztandar Koła z dobrowolnych ofiar społeczeństwa, przyczem rozesłano 109 list zbiorowych.

Zainicjowana fundacja sztandaru Koła — dzięki łaskawemu poparciu społeczeństwa — dała wynik pozytywny. Z końcem maja 1935 r. odbędzie się nabożeństwo, po którem sztandar zwycięstwa z napisem „Honor i Ojczyzna" będzie poświęcony.

Nie było uroczystości — obchodu, czy też święta Narodowego, by Koło Kolejowe Lublin 2 przez liczną reprezentację nie podkreśliło swego udziału w życiu obywatelskiem. Niema organizacji b. wojskowych i społecznych oraz instytucji o wyższej użyteczności, gdzieby nie pracowali członkowie Koła na czołowych stanowiskach w Zarządach.

Żywe ogniwo stanowią serdeczne stosunki, jakie Koło łączą z Placówką Kolejową P. O. W. na czele z komendantem ob. J. Jungiem, oraz z administracją kolejową na czele z pp. inż. B. Pupko i Fr. Banaszkiewiczem, których Zarząd Koła w dowód szczerej przyjaźni zaprosił na chrzesnych ojców sztandaru, jak również i prezesa Zarządu Głównego Zjednoczenie Kol. Pol. p. Nowakowskiego.

Żydzi- niepodległościowcy

W ostatnich dniach maja b. r. odbędzie się w Wilnie 2-gi walny zjazd Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski celem przeprowadzenia wyborów władz oraz rozpatrzenia i powzięcia uchwał, dotyczących szeregu doniosłych zagadnień, a m. in. pracy społecznej, kulturalno-oświatowej, opieki nad żołnierzem-żydem, samopomocowej, oraz pracy wychowawczej nad młodzieżą.

Związek Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, powstały w r. 1929, został założony przez grono legjonistów i peowiaków-żydów w przeświadczeniu, że jest ich obowiązkiem dalej pielęgnować ideologję żydów-niepodległościowców, datującą się od pułk. Berka Joselewicza w powstaniu Kościuszkowskiem.

Związek gromadzi w swych szeregach uczestników walk o niepodległość i wojny polskiej, rzucając następnie swe siły na front pracy społecznej. Traktując obowiązek dalszej walki na odcinku społecznym za obowiązek podstawowy naszego pokolenia, które miało szczęście walczenia o Polskę, Związek objął prowadzenie akcji na terenie niezmiernie zaniedbanym ze strony innych czynników społeczno-politycznych, rozwijając swą pracę głównie wśród społeczeństwa żydowskiego. Celem Związku jest serdeczne związanie całego społeczeństwa żydowskiego z Ojczyzną—Polską, stworzenie warunków dla zgodnego współżycia wszystkich obywateli tej ziemi, pielęgnowanie ducha gotowości ponoszenia wszelkich ofiar dla Polski, a jednocześnie szerzenie znajomości spraw społeczeństwa żydowskiego i konieczności jego życiowych.

Konsekwentna praca Związku przyniosła poważne wyniki na wszystkich odcinkach jego działalności. Związek odgrywa już dzisiaj rolę kierowniczą w społeczeństwie żydowskiem. Z tego też względu działalność Związku musi być oceniona częściowo z innych przesłanek, aniżeli to ma miejsce w stosunku do organizacji b. wojskowych, zgrupowanych w Federacji. Stanowiąc z nazwy i składu członków organizację typu historycznego, Związek stanowi w rzeczywistości siłę żywą, posiadającą wielkie zadania natury społecznej i konsekwentnie zadania te realizującą.

Na czele Związku stoi Zarząd Główny z prezesem mgr. Leonem Bregmanem na czele. Do Zarządu Głównego należy ponadto 15 członków, m. in. p. D. Lachowski, dr. Henryk Landau, Stan. Feigenblatt, St. Lubliner, inż. Garfunkel, prof. Zdz. Zmigryder-Konopka, adw. Zygmunt Menkes, inż. Paweł Goldkraut, radca Aleksander Hafftka i Herman Szwarc.

Związek ma 5 okręgów i 57 oddziałów i liczy ogółem 6028 członków rzeczywistych i nadzwyczajnych. 14 oddziałów podlega bezpośrednio Zarządowi Głównemu.

L.

ZWIĄZEK REZERWISTÓW

Odprawa prezesów i komendantów

W niedzielę dn. 12 b. m. odbyła się w lokalu Zarządu Głównego Z. R. odprawa prezesów i komendantów Okręgów i Podokręgów Z. R. pod przewodnictwem Prezesa i Komendanta Głównego Z. R. ppłk. rez. Marjana Zyndram-Kościałkowskiego. W odprawie wzięli udział ponadto członkowie Zarządu Głównego i Komendy Głównej.

Po złożeniu sprawozdań, charakteryzujących obecny stan organizacji w terenie przez przedstawicieli Okręgów, przemawiał Prezes Związku. Następnie omawiali poszczególne dziedziny pracy Z. R. główny inspektor płk. J. Skokowski, szef sztabu Kmdy Gł. kpt. L. Iskierko, przewodniczący Rady Wych. Ob. — R. Tomczak oraz sekretarz generalny Z. R. pos. Walewski.

Między innemi postanowiono wprowadzić szereg dalszych rygorów organizacyjnych przy przyjmowaniu nowych członków, a całą uwagę skierować na pogłębienie i ujednolicenie pracy w łonie Związku.

Prace Zarządu Głównego

Inspekcje terenu. — Delegaci oraz inspektorzy Zarządu Gł. dokonali ostatnio szeregu inspekcyj Zarządów Okręgowych Powiatowych Z. R., a sprawozdania przez nich przedstawione wykazują, iż prace poszczególnych Zarządów, na szczeblu Okręgu znajdują się na odpowiednim poziomie, a prace Zarządów Powiatowych zadawalają również wymogi, jakie Organizacja im stawia. Inspekcje powyższe okazują się doskonałym środkiem dla zorjentowania się w obecnym stanie Organizacji oraz dostarczają bogaty materjał do dalszych prac Zarządów Gł., mających na celu dalsze usprawnianie działalności wszystkich ogniw organizacyjnych.

Sekcje strzelectwa sportowego — Szereg Okręgów i Podokręgów powołał do życia w myśl polecenia Zarządu Gł. sekcje strzelectwa sportowego. W większości zebrań organizacyjnych tych sekcyj wziął udział referent strzel. sportowego przy Zarządzie Gł. por. Białous, a ze sprawozdań, jakie przedstawił, wynika, że kierunek pracy, jaki strzelectwu sportowemu na terenie Organizacji został nadany, jest właściwy i rokuje jak najlepsze nadzieje.

Na najbliższą przyszłość przewidywane są — po ukonstytuowaniu się sekcyj strzel. sport. we wszystkich Okręgach i Podokręgach — eliminacyjne zawody strzeleckie z broni małokalibrowej w każdym Okręgu i Podokręgu, organizowane przez te sekcje oraz zawody strzeleckie o mistrzostwa Z. R., które odbędą się tak, aby mistrzowski zespół mógł być zgłoszony do Narodowych Zawodów Strzeleckich.

Program Wychowania Obywatelskiego

Komisja Programowa Rady Wychowania Obywatelskiego przy Zarządzie Gł. odbyła posiedzenie, na którem akceptowano ostatecznie projekt programu wychowania obyw. dla rezerwistów. Program ten, po uchwaleniu go przez pełną Radę Wych. Ob., przedstawiony zostanie do aprobaty Zarządowi Głównemu, a następnie wydany drukiem rozprowadzony zostanie do wszystkich ogniw organizacyjnych Z. R., jako program obowiązujący.

Jeśli chodzi o charakterystykę opracowanego programu, to stwierdzić należy, iż podchodzi on do tej tak ważnej pracy, jaką jest wychowanie obywatelskie w szeregach Z. R. w sposób wyczerpujący i nowy; przyczem istotą tak realizowania ogólnych założeń ideologicznych, jak też i metod pracy wych. ob. jest czyn obywatelski, co w programie tym zostało w sposób niezwykle trafny i prosty ujęte.

Praca Komisji Programowej Rady Wych. Ob. jest doniosłym krokiem naprzód w kierunku nastawienia szerokich mas, skupionych w Związku, do pracy twórczej dla Państwa, pojętego, jako wspólne dobro wszystkich Jego obywateli.

Odbudowa Zułowa

Po bytności w Zulowie Komitetu Odbudowy z prezesem Zyndram-Kościałkowskim na czele, ustalono na rok bieżący następujący plan robót: Zniwelowanie terenu na całej przestrzeni dawnych zabudowań. Istniejące jeszcze budynki gospodarcze oraz zakonserwowane niektóre budynki murowane, które dawniej stanowiły część przemysłową majątku, będą odremontowane. Odtworzone będą również dawne sadzawki i stawy, wybudowane będą mostki, a cały teren zostanie ogrodzony.

Dawniej na terenie Zułowa rosły wspaniałe stare drzewa, które zostały wycięte przez prywatnych posiadaczy majątku. Obecnie na miejsce wyciętych drzew będą zasadzone nowe oraz założony będzie sad owocowy.

W najbliższym czasie między stacją Podbrodziem a Łyntupami będzie utworzony przystanek kolejowy, który ułatwi dojazd do Zułowa. Będzie to wielkie udogodnienie dla licznych wycieczek, przybywających latem na teren Zułowa .

Od przystanku do Zułowa będzie wybudowana w r. b. szeroka, wysadzona drzewami droga o długości 1 klm.

Okręg Stołeczny

„Święcone". W dn. 1 maja odbyło się w lokalu świetlicy Federacji „Święcone zapoznawcze", zorganizowane przez Zarząd Okr. Stołecznego Z. R. i Radę Stoł. R. R., które zgromadziło blisko 400 gości idelegatów Kół Z. R. Stolicy. Na święcone przybył owacyjnie witany prezes Z. R., Zyndram-Kościałkowski. Ponadto przybyli: dyr. P. U. WF. i PW. płk. dypl. W. Kiliński, wiceprezydent m. st. Warszawy J. Ołpiński, dyr. inż. A. Olszewski, dyr. J. Starczewski, przedstawiciele Zarządu Głównego z wiceprezesem inż. Budzyńskim, sekretarzem gen. pos. Walewskim, skarbnikiem dyr. J. Zagrodzkim, inż. mjr. T. Kalusińskim i R. Tomczakiem, Rada Główna R. R. z przew. posł. Z. Berbecką, Zarząd Okr. Stoł. Z. R., Rada Okr. Stoł. R. R. i t. d.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani spędzili kilka godzin przy stołach wśród miłego nastroju. Podczas święconego przygrywała orkiestra rezerwistów — pracowników Tramwajów i Autobusów m. st. Warszawy.



Święcone Z. R. w Stolicy
Od lewej, siedzą: płk. Kiliński, dyrektor P. U. W. F. dyr. Zagrodzki, skarbnik Zarządu Gł., posłanka Z. Berbecka, przew. Rady Gł. R. R., prezes Z. R. Zyndram-Kościałkowski, dyr. inż. A. Olszewski, prez. Okr. VI. Z. R.

Akademja Rumuńska. Staraniem Zarządu Grodzkiego Z. R. pracowników Tramwajów i Autobusów m. st. Warszawy i Dyrekcji Tramwajów odbyła się w dn. 10 maja w auli gimn. tramwajów im. gen. Sowińskiego akademja dla uczczenia Święta Narodowego Królestwa Rumunji. Na akademję przybył pos. Rumunji min. W. Cadere z małżonką, attaché wojsk. płk. N. Diaconesco, członkowie poselstwa, radca M. S. Z. Poniński, przedstawiciele władz Z. R., Dyrekcji Tramwajów, Gimnazjum, poczty sztandarowe oraz tłumy rezerwistów-tramwajarzy wraz z rodzinami. Po odegraniu hymnów Rumunji i Polski, akademję zagaił dyrektor Tramwajów płk. inż. W. Głazek, poczem sekr. gen. Z. R. pos. Walewski, wygłosił przemówienie o Rumunji współczesnej. W części koncertowej wystąpił chór „Surma", pracowników tramw., pod dyr. W. Lachmana, p. Owerkiewiczowa (fortepian), uczennica Krysia Miecikówna (deklamacja), prof. Sowilski i p. J. Sowilska (śpiew), oraz orkiestra reprez. tramwajowa pod dyr. kpt. Cymermana.

Udział Z. R. w święcie L.O.P.P. W ramach organizowanego XII tygodnia L.O.P.P. w dn. 12 maja wystąpiły w pochodzie cztery bataljony Z. R. Stolicy w szyku zwartym w maskach gazowych, oraz piąty bataljon w grupach ratownictwa gazowego, grupy ratowniczej kolarskiej, motorowej i iperytowej. Liczny udział umundurowanych oddziałów rezerwistów (16 kompanij) w Święcie Obrony Przeciwgazowej jest świadectwem coraz bardziej rozwijającej się współpracy Z. R. z organizacjami pomocniczemi w obronie Państwa.

Okręg Mazowiecki

Radom — Koło Z. R. „Miasto" w Radomiu liczy obecnie 218 członków, z czego 105 ćwiczących. Praca o zdobycie POS i OS postępuje naprzód. Od przeszło roku Koło posiada własną świetlicę, w której odbywa się regularna praca oświatowa, prowadzona przez prof. Maluję. Koło bierze stale czynny udział w życiu społecznem miasta. Koło w 80 proc. składa się z bezrobotnych, co utrudnia ogromnie egzystencję, gdyż brak wpływów członkowskich hamuje w dużej mierze pracę wyszkoleniową i kulturalną. Celem wzmożenia należytego szacunku dla organizacji oraz silniejszego związania z nią członków — przyjęcie nowych członków odbywa się w sposób uroczysty, a nowoprzyjęci składają specjalne przyrzeczenie, obejmujące najważniejsze punkty statutu.

Radom. — Swego czasu Koło Miejskie Z. R. w Radomiu nawiązało kontakt z Polakami w Legji Cudzoziemskiej w Marokku. Ostatnio wysłano znów po 10 kg. książek i gazet, już pod dwoma adresami.

Obecnie od jednego z legjonistów otrzymano list, z którego przytaczamy urywek, ilustrujący jak bardzo łakną oni kontaktu z Ojczyzną:

„...W chwili otrzymania listu i po zaznajomieniu się z treścią, niejednemu z nas stanęła łza w oczach; od wielu lat nie słyszeliśmy ani razu tak ciepłych słów. Mimo dzielących nas przestrzeni nie przestaliśmy być synami godnymi Polski i Panowie nam przypomnieli, co znaczy polskie serce. Biorąc pod uwagę, że dla Was jesteśmy obcymi, i że Panowie mimo to znaleźli zrozumienie dla naszych potrzeb duchowych, jesteśmy dumni, iż jesteśmy Polakami.

Jest nas tu dość sporo, nam tu jest nieźle, jedyna rzecz, której nam brakuje — to kontaktu z Ojczyzną, tak bowiem tęskno"...

Gromadzenie funduszów i książek odbywać się będzie w dalszym ciągu wśród rezerwistów, bo głos powyższy z Legji jest najlepszym dowodem, że nie powinniśmy zapominać o rodakach, odbywających ciężką służbę pod skwarnem słońcem Afryki.

Dęblin (pow. Puławy). — Odbyło się tutaj doroczne zebranie dęblińskiego Koła Z. R. przy udziale ok. 400 członków. Przybył też ppłk. Wojakowski, d-ca 15 pp. i p. Sokólska, przewodnicząca R. R.

Ze złożonych sprawozdań wynotować należy: Koło posiada orkiestrę, liczącą przeszło dwadzieścia instrumentów, chór czterogłosowy mieszany, obszerną świetlicę, przedszkole, utrzymywane przez Rodzinę Rezerwistów i strzelnicę. Urządzono szereg wieczornic o wielkiem znaczeniu kulturalno-oświatowem.

Strona wyszkolenia również nie pozostaje w tyle.

Zw. Rezerwistów brał udział we wszystkich uroczystościach narodowych, w obchodach, rocznicach, a w ciągu ubiegłego roku dwa razy odbył ćwiczenia polowe: raz w ramach bataljonu, raz łącznie z 15 p. p. „Wilków"; ponadto w poszczególnych kompanjach odbyły się próby sprawności fizycznej, co w wyniku dało większości członków odznaki POS i OS.

Obecnie rozpoczęto pracę przy utworzeniu własnej bibljoteki beletrystycznej, zorganizowaniu szeregu kół Z. R. na terenie powiatu puławskiego i garwolińskiego, dojrzewa też projekt budowy własnego domu z pomieszczeniami na przedszkole, świetlicę, biuro zarządu i t. p.

Nowogród (pow. łomżyński). — Odbyło się tu doroczne zebranie Koła Z. R. Na czele nowowybranego zarządu stanął jako prezes p. R. Chętnik. Nowy Zarząd przystąpił do zorganizowanie przy Kole Rodziny Rezerwistów kółka scenicznego i klubu sportowego. Ponadto wszczęto systematyczna zaprawę członków do zdobycia O. S. i P. O. S.



Budowa Domu Rezerwisty w Żyrardowie
Rezerwiści przy budowie kortu tenisowego. Szkielet przyszłego Domu.

Żyrardów — istniejące tu samodzielne Koło Z. R. uchwaliło w r. z. przystąpić do budowy własnego Domu Rezerwisty. Członkowie zadeklarowali własną pracę. Na placu pow. 1750 m. kw. będzie wykończony obszerny budynek, kort tenisowy, place pod siatkówkę i koszykówkę. Mimo dużych trudności materjalnych praca postępuje naprzód.

Koło prowadzi perjodyczną akcję odczytową w ramach wych. obyw. Ostatni odczyt sekretarza Rady Wych. Ob. sędz. Mateckiego p. t. „Zasady ideologiczne nowej konstytucji" zgromadził około 300 słuchaczy. Ćwiczący członkowie Koła tworzą oddział w sile kompanji kompletnie umundurowanej, która, prócz zajęć wyszkoleniowych bierze udział we wszelkich wystąpieniach zewnętrznych.

Przy Kole istnieje Rodzina Rezerwistów, pracująca b. intensywnie, prowadząc własnemi siłami ochronkę na 60 dzieci, urządzając szereg imprez towarzyskich i t. d.

Członkowie Koła obowiązani są pracować w organizacjach L. O. P. P., P. C. K. i L. M. i K. Rezerwiści zajęci są przy akcji propagandy Pożyczki Inwestycyjnej. Prezesem Koła Z. R. jest prezydent Żyrardowa, p. E. Orlik.

Podokręg Wileński

Na skutek zdekompletowania dotychczasowego Zarządu Podokręgu i wyjazdu z Wilna dotychczasowego prezesa posła St. Dobosza, Zarząd Gł. Z. R. zamianował komisaryczny Zarząd Podokręgu w Wilnie w składzie następującym: p. o. prezesa — por. rez. M. Krukowski, sędzia Sądu Apel., sekretarz — por. rez. Dr. St. Paczyński, dyr. Funduszu Pracy, skarbnik — M. Biernacki, dyr. P. K. O., członkowie Zarządu — W. Wyszyński, prezes Sądu Apelacyjnego i K. Grodzicki, wiceprez. Wilna.

Wilno. — Dnia 5 maja odbyła się w Wilnie odprawa wszystkich prezesów i komendantów Podokr. Wileńskiego. Odprawie przewodniczył kmdt. Podokr. mjr. dypl. Szeligowski. Przybyli z Warszawy szef sztabu K-dy Głównej kpt. Iskierko, oraz z Zarz. Gł. z-ca sekretarza gen. por. Moser, przedstawili zebranym w dłuższych przemówieniach program szkolenia wojskowego Z. R., wytyczne dla działalności Zarz. Powiatowych i wytyczne pracy wych.-ob. Z wygłoszonych sprawozdań prezesów i kmdtów pow. Z. R. wynika, że stan pracy w Podokr. Wileńskim znajduje się na dobrej drodze, a rezultaty jej będą coraz lepsze w miarę realizowania wytycznych, jakie idą od władz wyższych. W szczególności ze sprawozdań wynika, że stosunek Z. R. do innych bratnich organizacyj jest na terenie Wileńszczyzny b. dobry, oraz, że żmudne wysiłki dla dobra Państwa są dokonywane w ogólnej harmonji. Dyskusja, jaka się pod koniec odprawy rozwinęła, uzgodniła cały szereg zagadnień. Odprawa trwała cały dzień, aż do wieczora.

Wilno. Odbyło się tu doroczne zebranie Koła Nr. 1 Z. R., które liczy 126 członków zwyczajnych i 103 nadzwyczajnych. Za czas kadencji Zarządu, na 162 złożonych deklaracyj, przyjęto nowych członków 84. Koło posiada własną świetlicę, która jest zaopatrzona w radjo i 7 czasopism, oraz gry towarzystkie. Ogółem wygłoszono 14 odczytów, po których odbywały się wieczorki towarzyskie. Prelegentów zapraszano z pośród nauczycielstwa szkół średnich.

Przy Kole powstała sekcja sceniczna, która urządziła jedno przedstawienie w Domu Ludowym na Snipiszkach. Ponadto utworzono chór koleżeński oraz orkiestrę jazzową. Czynne są również kursa dla analfabetów—członków Koła.

Ćwiczący członkowie Koła Nr. 1, tworzą pluton w sile 67 rezerwistów. Zbiórek wyszkoleniowych odbyło się 27, a okolicznościowych, połączonych z wystąpieniami zewnętrznemi oddziału — 17. Zdobyto 47 POS. i 57 OS.

Koło posiada sporo, bo aż 68 członków, którzy pozostają bez pracy. 25 najbiedniejszych otrzymywało pomoc w postaci porcyj żywnościowych (kubek kawy i chleb z masłem), których wydano bezpłatnie 800. Inni członkowie korzystali z herbaciarni.

Uzyskano pracę czasową dla 32 bezrobotnych członków.

Na czele nowoobranego Zarządu Koła stanął, jako prezes wybrany ponownie, D. Piotrowski.

Okręg Lwowski



Koło Z. R. w Wygodzie

Wygoda (pow. Dolina, Podokr. Stanisławów). — Utworzone przed rokiem Koło Z. R. liczyło 106 członków założycieli. Mimo braku jakichkolwiek środków, dzięki wysiłkom Zarządu z prezesem kol. A. Bauerem na czele i wydatnej pomocy urzędników Tartaku Państwowego — wynajęto jednoizbową świetlicę, gdzie koncentrowało się życie nowopowstałego Koła. Lokal ten okazał się z biegiem czasu za szczupły, wobec wielkiego napływu nowych członków — i drogą dobrowolnego opodatkowania się rezerwistów wynajęto świetlicę obszerniejszą.

W święcie 11 listopada z. r. Koło wzięło czynny udział, wystawiając oddział w sile 165 ludzi i organizując akademję, urozmaiconą występami chóru i orkiestry rezerwistów. W uroczystościach imieninowych oddział Z. R. wystąpił już w sile 209 ludzi, a zorganizowana akademja wypadła doskonale. Szkolenie wojskowe odbywa się według wskazań Komendy Okręgu. Prócz musztry przeprowadzane jest strzelanie, 10 członków ukończyło kurs narciarski. Ostatnio ruszono naprzód sprawę wych. fiz. Utworzona przy Kole sekcja sceniczna odegrała kilka sztuk, ponadto przy Kole istnieje chór i orkiestra jazz-bandowa.

Z inicjatywy opiekuna Koła, p. Macygana, zajęto się intensywną akcją pomocy bezrobotnym członkom, którym do miejscowych sklepów wydano bonów żywnościowych na łączną sumę zł. 1900.

Okręg Śląski

Ze sprawozdania kwartalnego Zarządu Okręgu Śląskiego wynotowujemy, co następuje:

Okręg Śląski liczy ogółem 228 Kół Z. R. zgrupowanych w 10 Zarządach Powiatowych i Grodzkich. Zarząd Okręgu w ciągu I kwartału r. b. wydał 2 okólniki, załatwił korespondencji wchodzącej 393 i wychodzącej 400. Członkowie Zarządu dokonali ogółem 66 inspekcyj w terenie. Z ważniejszych momentów życia Z. R. Śląskiego zaznaczyć należy: Bal Rreprezentacyjny Z. R. i R. R. w Katowicach, zdobycie pierwszego miejsca przez patrol narciarski Okręgu Śląskiego w Huculskim Marszu Szlakiem II Brygady, (każdy z członków zwycięskiego patrolu otrzymał w upominku od Zarządu Głównego Z. R. parę nart z drzewa hickorowego), Marsz szlakiem Króla Sobieskiego, zorganizowany dla uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego, zakończenie kursu przodowników W. F. i t. d.

Na terenie Okręgu istnieje 87 świetlic, w których Z. R. i R. R. realizuje program wych. obyw. Przy Kołach istnieje 12 zespołów teatralnych, 2 sceny, 8 chórów, ponadto świetlice zaopatrzone są w aparaty radjowe, gry towarzyskie, bibljoteki, czytelnie i t. d. Na dzień 2. VI. czynione są przygotowania do wielkiego konkursu orkiestr Z. R., których Okręg posiada 23. W dniu konkursu, który odbędzie się w Katowicach, przewidywany jest również występ orkiestr połączonych w sile 300 orkiestrantów na rynku katowickim. Ponadto referat wych. ob. organizuje szereg wycieczek rezerwistów wraz z rodzinami do Gdyni, Częstochowy i t. d.

Dziedzina wyszkolenia wojskowego również postępuje naprzód. Blisko 5 tys. rezerwistów posiada kompletne umundurowanie. Koła mają 35 sekcyj sportowych, 1 sekcję szybowcową, 1 kajakową, 12 własnych boisk sportowych, 2 własne strzelnice i t. d.

Rodzina Rezerwistów liczy 34 Koła i blisko 3 tys. członkiń i członków.

Skład Zarządu Okręgu Śląskiego Z. R. jest następujący: prezes — star. T. Szaliński, wiceprezesi — dr. Z. Robel i nacz. J. Przybyła, skarbnik — W. Bobiński, ref. wych. ob. — St. Maj, ref. op. społ. — Fr. Antes, Komendantem Okręgu jest kpt. M. Kiljan.

Katowice. — W dn. 5 maja odbyła się koncentracja Z. R. pow. katowickiego, w czasie której przeprowadzono ćwiczenia polowe pod nadzorem kmdta obw. i pow. PW. Liczba ogólna członków 680 umundurowanych, 125 nieumundurowanych. Ze stanu tego wydzielono 2 kompanje w sile 220 członków z bronią, którzy przeprowadzili ćwiczenia dwustronne na temat z zakresu ubezpieczenia a) czaty i b) marsz ubezpieczony. Po ćwiczeniach, które omówił kmdt obw. PW. 73 p. p., odbyła się Msza św. polowa oraz poświęcenie proporczyka Koła Szopienice. Po uroczystości poświęcenia odbyła się defilada, poczem wspólny obiad, urządzony staraniem Zarządu.

Okręg Poznański

Leszno. — Odbył się tu doroczny Zjazd delegatów Kół Z. R. pow. Leszno. Ze złożonych sprawozdań wynika, że duży rozmach cechuje dziedzinę wych. obywat., którą prowadzi ref. wych. ob. Zarządu Pow. prof. Olejnik. Odczytów, przedstawień i innych imprez urządzono ogółem w okresie sprawozdawczym 89, świetlic zorganizowano 6. Po dyskusji i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, wybrano nowe władze, na czele których stanął, jako prezes, dr. Wyżykowski.

Okręg Pomorski

Toruń. — Dnia 7 bm. odbył się w Toruniu w gmachu Urzędu Wojewódzkiego doroczny Zjazd Okręgowy Delegatek Rodziny Rezerwistów. W zjeździe tym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. wicewoj. Starzyńskim na czele, przedstawiciel Zarządu Głównego Z. R. por. Moser, oraz władze Okręgowe Z. R. z wiceprezesem nacz. Zgrzebniokiem, przedstawicielka Rady Głównej R. R. p. gen. Malewska, władze Okręgowej Rady R. R. w Toruniu, oraz delegatki wszystkich Rad Powiatowych R. R. na terenie O. K. To.

Na program Zjazdu składało się nabożeństwo, następnie obrady w sali konferencyjnej Urzędu Wojew., wspólny obiad w kasynie oficerskiem oraz zwiedzania klubu dziecięcego, ochronek, szwalni i ogródków działkowych R. P. w Toruniu.

Organizacja samego Zjazdu stała na b. wysokim poziomie, co przypisać należy bardzo sprawnie działającej Okręgowej Radzie w Toruniu z przewodniczącą p. Makowską na czele.

Wygłoszone przez poszczególne delegatki Rad Powiatowych sprawozdania z rocznej działalności oraz, bardzo szczegółowe sprawozdanie przewodniczącej Rady Okręgowej wykazały, iż poziom pracy Rodziny Rezerwistów na terenie Okręgu Pomorskiego jest bardzo wysoki, i że Okręg ten pod tym względem kroczy na pierwszym miejscu z pośród wszystkich Okręgów R. R.

Bydgoszcz. — Odbył się tu pierwszy doroczny Zjazd Delegatów Kół, który zgromadził paruset delegatów i gości. Z ramienia Zarządu Okręgu w Zjeździe wzięli udział: wiceprezesi A. Zgrzebniok i komendant mjr. Adamczyk, z gości wymienić należy: star. Stefanickiego, ppłk. dypl. Chmurowicza i t. d. Po przemówieniach powitalnych i programowych składali sprawozdania z dotychczasowej działalności członkowie Zarządu Powiatowego i Rodziny Rez. Tutejszy Z. R. powstał w r. 1931. Zywsza działalność datuje się od dwuch lat. Zjazd wybrał nowy Zarząd powiatowy z mec. Szlenkiem, jako prezesem (wybór ponowny), na czele.



Zjazd delegatów Kół Z. R. m. Bydgoszczy i pow. bydgoskiego.

UNJA ZWIĄZKÓW OBROŃCZYŃ OJCZYZNY

Kongres nad brzegami Bosforu

W dniach od 15 do 25 kwietnia r. b. odbył się w Stambule kongres Międzynarodowego Związku Równouprawnienia i Pracy Obywatelskiej i Politycznej Kobiet, na którym reprezentowanych było 30 państw w składzie ogółem około 300 osób. Gdy wyznaczono termin kongresu i jego miejsce, nikt nie przypuszczał, że w międzyczasie turczynki uzyskają pełnię praw wyborczych i że witać nas będą już deputowane do parlamentu tureckiego. Fakt ten szczególnie ma znaczenie dla świata muzułmańskiego, to też liczne były delegacje kobiecych związków z Arabji, Syrji, Palestyny, Egiptu, Trypolisu i innych, a wszystkie one ożywione były najlepszemi nadziejami, że wkrótce śladem Turcji i w ich państwach kobiety otrzymają zupełne równouprawnienie.

Przewodnią myślą kongresu była też kooperacja Zachodu ze Wschodem, a obok tego na porządku dziennym obrad, obok zwykłych zagadnień ruchu kobiecego, już teoretycznie rozwiązanych i uzgodnionych, była sprawa nowa: sytuacja kobiet przy różnych formach rządu.

W tym punkcie p. Hridnova, w zastępstwie nieobecnej z Czechosłowacji senatorki, p. Plaminkowej, odczytała pochwałę regime'u demokratycznego, który zapewnia kobietom pełnię praw i należycie ocenia wartość współpracy kobiet.

Poparła to stanowisko p. Pictom Turberville, ex deputowana Wielkiej Brytanji, w dłuższem przemówieniu, obrazującem stosunki w parlamencie angielskim. Rezolucja, powzięta w związku z tem zagadnieniem, brzmiała jak następuje:

„XII Kongres Międzynarodowego Związku Równouprawnienia i Pracy Obywatelskiej i Politycznej Kobiet domaga się, by państwa, przyjmując taki system rządu, jaki mu odpowiada, — zachowały zasady podstawowe praw ludzkich to jest: wolność osobistą, wolność myśli oraz jednakie dla mężczyzn i kobiet prawa reprezentacji".

Największe jednak zainteresowanie wzbudził referat posłanki L. Wolskiej o indyferentyzmie politycznym kobiet. Po zarysie położenia prawnego i politycznego kobiet w Polsce, referentka mówiła o konieczności zainteresowania kobiet polityką i uzyskania wpływu na bieg prac politycznych, od czego oczywiście zależy możliwość realizacji postulatów ruchu kobiecego. Udział kobiet w życiu politycznem narodu przyczynić się winien, zdaniem mówczyni, do uzdrowienia życia politycznego, podniesienia jego poziomu moralnego i do realizacji sprawiedliwości społecznej oraz pokoju powszechnego.

Zabiera głos i pierwsza parlamentarzystka Anglji, lady Astor, która wygłasza apologję demokratyzmu i kończy ją propozycją wysłania depeszy do Prezydenta Rzeczypospolitej Tureckiej z wyrażeniem nadziei, że równouprawnione kobiety tureckie zorganizowane pomogą mu do spełnienia jego wielkiego dzieła.

Niestety, nadzieja ta okazała się płonną, gdyż najniespodziewaniej po kongresie i aż nazbyt może licznych depeszach hołdowniczych, po przez cały kongres wysyłanych, ukazały się w pismach nazajutrz po zamknięciu kongresu depesze, iż Atatürk uważa, że równouprawnione kobiety tureckie nie potrzebują wiązać się w organizacje specjalnie kobiece.

Wywołało to wielką konsternację w całym obozie kobiecym, tembardziej, że grono 30 delegatek zaproszonych do Ankary, słyszało w czasie audjencji, z ust samego Prezydenta Atatürka, że rad będzie, jeśli kobieta turecka współpracować będzie z kobietami całego świata dla dobra ludzkości.

Jakże miałaby się ukształtować ta współpraca inaczej, jak nie po przez organizacje kobiet tureckich, afiljowane do odnośnych międzynarodowych organizacyj? Nad uzgodnieniem tych różnych stanowisk pracować będą kobiety tureckie. W każdym razie był to zgrzyt, osłabiający wrażenie bardzo udanego kongresu.

Jaki właściwie cel miała Turcja, urządzając u siebie ten wielki polityczny kongres międzynarodowy z olbrzymim zresztą nakładem? Sądząc z prasy tureckiej, nie przywiązywano wielkiej wagi do pozytywnych rezultatów dyskusyj kongresowych, ale uważano, że fakt, iż kongres tak wielkie wpływy mającego Międzynarodowego Związku Równouprawnienia i Pracy Obywatelskiej i Politycznej Kobiet, odbędzie się w Turcji, podnosi powagę międzynarodową Turcji, a poza tem obecność elity kobiet całego świata uważano pono za dobry przykład dla kobiet tureckich.

Podejmowano kongres z niezwykłą gościnnością i uprzejmością. Cudowna przejażdżka w pierwszy dzień Wielkiejnocy po Bosforze i śniadanie w pałacu Beilerbey, reprezentującym wschodni przepych, zarówno jak podwieczorek w Dolma Bachcze — olśniewały zaproszonych.

Prace kongresu odbywały się w Yildiz Kösk, pałacu sułtańskim, przystosowanym całkowicie do potrzeb kongresów, a organizacja kongresu była bardzo sprawna.

Wielkie dwa meetingi, poświęcone zadaniom kobiety obywatelki oraz sprawie pokoju — zgromadziły w Teatrze i w Uniwersytecie tłumy słuchaczy, przyjmujących entuzjastycznie mówczynie, reprezentujące różne rasy i narody.

A po przez całą pracę kongresu przewijały się subtelne nici akcji politycznej wytrawnych działaczek, świadomych swych zadań i celów.

Nie można tu pominąć sprawy, która interesowała żywo naszą delegację, sprawy wysuniętej przez komisję kwalifikacyjno-wyborczą, a mianowicie: w spisie państw, reprezentowanych w Związku Międzynarodowym, figurowała Ukraina z Sojuzem Ukrainok we Lwowie. Dopiero obecnie Komisja kwalifikacyjna spostrzegła, że stała się pomyłka, gdyż organizacja, mająca siedzibę w Polsce, musi być uważana za organizację polską. Tylko organizacja kobieca z Ukrainy, wchodzącej w skład Republiki Rad Sowieckich, mogłaby być uważaną za reprezentację Ukrainy. W raporcie swym komisja całą tę sprawę jasno przedłożyła kongresowi.

Delegatka Sojuzu Ukrainok, p. Murska, zgłosiła wobec tego ustąpienie ukrainek z Międzynarodowego Związku Równouprawnienia Kobiet, wyrażając żal, że odjętą zostaje ukrainkom możność współpracy z ruchem międzynarodowym kobiet.

Oświadczenie p. A. Szelągowskiej, że, zgodnie z ustawą, ukrainki mogą kontynuować swą współpracę nadal, jako organizacja mniejszościowa z Polski i że delegacja polska je do tej współpracy chętnie zaprasza, — przyjęto z aplauzem, dyskusji na ten temat nie było i raport Komisji Kwalifikacyjnej został jednomyślnie przyjęty.

Dodać należy, że precedensem w tej sprawie może być fakt, że i z Czechosłowacji należy, obok organizacji kobiet czeskich, także związek niemek, jako organizacja mniejszościowa.

Tylko z powodu faktu, że od 6 lat nie było kongresu, dotychczasowa nieformalność mogła być utrzymaną. Dobrze się stało, że ta sprawa została ostatecznie wyświetloną i sprostowaną.

Zostały przyjęte nowe związki kobiet Persji, Arabji i Indji, — tak więc zasięg wpływów Międzynarodowego Związku Równouprawnienia rozszerzył się i na kontynent azjatycki.

Wśród poprawek statutowych zaznaczyć należy zniesienie dotąd obowiązującego preferansu dla organizacji, dawniej do Międzynarodowego Związku Równouprawnienia Kobiet należącej, która rozporządzała zawsze jednym głosem więcej, niż organizacja później przyjęta. Zważywszy, że data przyjęcia nie decyduje o rozmiarze prac organizacji — był to przepis niewłaściwy, obecnie już nie obowiązujący.

Największą może dyskusję wywołała propozycja Międzynarodowej Rady Kobiet, by połączyć te dwie wielkie organizacje kobiece, mające dziś wspólne cele. Międzynarodowy Związek Równouprawnienia zachował co do tej propozycji daleko idącą rezerwę, której czynnikiem ważkim były, zdaje się, sprawy personalne. Przydługa dyskusja zakończyła się rezolucją, przekazującą nowowybranemu Zarządowi sprawę rozpatrzenia i dokładnego zbadania możliwości współpracy tych dwu organizacyj, ewentualnie nawet zlania się ich, co jednak i ze względów formalnych nie byłoby łatwem do przeprowadzenia.

Drugą kwestją, wywołującą ożywioną dyskusję, była sprawa obywatelstwa kobiety. Gdy p. Verone, adwokatka z Francji, proponowała, by kongres poparł przyjętą w Montevideo na panamerykańskiej konferencji w 1933 r. konwencję, brzmiącą: „Znosi się wszelkie różnice, oparte o płeć, w sprawie obywatelstwa", to zarząd Alliance uważał tę formułę za niedostateczną i wysunął nową bardzo szczegółową rezolucję, która uzyskała większość na zebraniu plenarnem, gdy na komisji głosowanie odwrotnie wypadło.

Delegacja polska wyzyskała swój pobyt w Stambule dla odwiedzenia grobu Langiewicza, domu, gdzie zmarł wielki nasz poeta Adam Mickiewicz; wreszcie część delegacji miała możność pojechania do Adampola i nawiązania kontaktu z naszymi rodakami, którzy z wielkiem wzruszeniem słuchali przemówienia posłanki Marji Jaworskiej. Również i w domu polskim w Stambule odbył się wieczór polski.

Na zakończenie dodać należy, że wynik wyborów do nowego Zarządu Międzynarodowego Związku Równouprawnienia i Pracy Obywatelskiej i Politycznej Kobiet przyniósł nam dwa mandaty, została wybrana przewodnicząca delegacji polskiej, p. Anna Szelągowska oraz p. Marja Ginsberg, bibljotekarka Ligi Narodów.

A. P.

Nowy typ egzaminów

Koniec roku szkolnego, ocena pracy ucznia, stopnie, egzaminy...

Egzamin! samo słowo elektryzuje. U dzieci i dorosłych wywołuje stan napięcia, nieufności do siebie, niepewności co do sprawiedliwej oceny. Niejednokrotnie porywano się znieść egzaminy i stopnie — jako formę przestarzałą, nielicującą z nowoczesnem ujęciem osiągania wiedzy.

A jednak... nie udało się ludziom dobrej woli znieść tę denerwującą zmorę uczącej się młodzieży. Pedagogowie wszystkich krajów i wszystkich systemów wypowiadają się zawsze, w mniejszym lub większym stopniu — za kontrolą i oceną umiejętności ucznia.

Nowe systemy pedagogiczne wstydzą się egzaminów, pozornie ich nie uznają, zrzadka tylko sprawdzają stopień nabytej wiedzy ucznia, ale sprawdzają...

Zresztą egzaminy mają teraz nową nazwę i nową formę. Zanika coraz bardziej dowolność

zadawanych pytań i stawianie uczniowi ocen zależnie od humoru nauczyciela. Opracowują się kwestjonarjusze ze wszystkich przedmiotów. Pytania w nich zawarte i zadania, postawione do rozwiązania — są bardzo przemyślane i tak ułożone, ażeby odpowiedzi nie były przypadkowe — lecz wykrywały prawdziwą znajomość rzeczy.

Sztuka umiejętnego zadawania pytań należy do psychologów. Oni to zastosowali pewne próby, mające wykazać indywidualne właściwości psychiczne: pamięci, uwagi, inteligencji. Oni też zajęli się opracowaniem sprawdzianów umiejętności szkolnych.

Dzisiejszy typ egzaminu, t. zw. **testowanie** (od słowa angielskiego test — t. j. próba, zadanie) polega na **objektywnej** ocenie wyników pracy szkolnej ucznia i tem się głównie odróżnia od subjektywnej djagnozy egzaminującego nauczyciela. Dawniej stawiano uczniowi różne pytania z tego samego przedmiotu. Pytania te były niejednakowej trudności — stąd niebezpieczeństwo niesprawiedliwej oceny. Przy testach — trudność ta znika, gdyż pytania są zadawane wszystkim jednakowe. Są one piśmienne — więc pozostawiają czas do namysłu, wykluczają konieczność natychmiastowej odpowiedzi. Są numerowane — więc ilość rozwiązanych zadań decyduje ściśle o stopniu, a nie widzimisię nauczyciela.

Opracowaniem testów szkolnych zajęli się w Polsce nietylko nauczyciele poszczególnych przedmiotów, ale i psychologowie, przez co zyskały one na wartości naukowej, wykazując nietylko opanowanie materjału naukowego, ale i zasób jego inteligencji.

Doniedawna stosowano do dzieci polskich testy zagraniczne (Binet — Simon, Terman, Claparède), ale dziś są już próby normowania testów, przystosowanie ich do umysłowości naszych dzieci. Jest to t. zw. standaryzacja, czyli wykazanie wartości testów przy wyniku 75 proc. dobrych odpowiedzi — wówczas dopiero dana skala staje się wykładnikiem inteligencji normalnego dziecka.

W Polsce wypracowano już sporo arkuszy testowych, będących miernikiem czy to ogólnej inteligencji — czy też szkolnej umiejętności.

Na szczególną uwagę zasługuje inicjatywa Sekcji Kierowników Szkół Powszechnych, która przy współudziale inspektora szkolnego m. st. Warszawy zorganizowała kurs samokształceniowy, mający na celu opracowanie powszechnego testowania w publicznych szkołach powszechnych. Wzięto za podstawę arkusze obserwacyjne znanych psychologów polskich, skorzystano z ich osobistego kierownictwa — i oto już w zeszłym roku przeprowadzono klasyfikację i promowanie na nowych zasadach, bardziej objektywnych, a przez to sprawiedliwszych.

Treść tych testów nie jest bez zarzutu, ale nie gorsza od innych prób w tym kierunku.

W każdym razie możemy z radością powitać zjawienie się testów w szkole, gdyż jest to udoskonalona forma sprawdzania rozwoju umysłowego dziecka. Stanowią one znaczną pomoc w pracy nauczyciela, gdyż dają dokładniejszy sprawdzian, niż klasówki zwyczajne lub żmudne przepytywania. Oprócz tego testy mają bardzo ważne znaczenie jako normy wymagań, dają wymiar poziomu naukowego klasy i poszczególnych uczniów, wykazują wartość podręczników, właściwość metody nauczania i t. d.

Każda sprawa ma też i ujemne strony. W tym wypadku jest to zbyt mechaniczne ujęcie w stawianiu oceny — li tylko na podstawie liczby rozwiązanych zadań. Pozatem — lakoniczne odpowiedzi dzieci, ograniczenie tematu do kilku pytań — zwęża inicjatywę dziecka. Ale miejmy nadzieję, że opracowania testów będą coraz lepsze, a zresztą nie są one i nie mogą być **jedynem** źródłem oceny — są tylko wydajną pomocą w nauczaniu.

Janina Godlewska.

Femina patriae defensor

Dnia 5 b. m. ukazała się w „Kurjerze Porannym" piękna i głęboka recenzja pióra W. R. książki „Femina patriae defensor" — wydanej staraniem Fidac Auxiliaire, o której kilkakrotnie wspominaliśmy na łamach niniejszego pisma.

Autor recenzji podkreśla wartość wspomnianej książki w następujących słowach:

...„Komitet redakcyjny, który nad kompozycją całości czuwał, nie ubiegał się o efekt literacki, tem mniej zaś dążył do tego, aby uczynić z książki jakąś „historję powieściową", lub „powieść historyczną", zaprawioną zmyśleniem i fantazją. Z kart tej zbiorowej pracy bije surowa prawda dokumentów autentycznych, sprawdzonych i dostępnych sprawdzeniu".

Omawiając następnie rolę kobiet w czasie wojny, ich przeżycia, cierpienia, ich wszechstronną pomoc, udzieloną walczącym synom, braciom, mężom, podkreśla autor: ...„one cierpiały nietylko ciałem, ale i sercem". — Na pytanie, jaki sens ma utrwalanie tych przeżyć, pełnych poświęcenia i bólu, odpowiada autor w słowach, z których przebija głęboka troska o przyszłość narodu i ludzkości.

...„Wspominać to wszystko, pamiętać i wiecznie pamięć swą o tem wszystkiem odnawiać jak krwawiącą ranę, jest rzeczą ciężką i wymagającą hartu, ale jakże płodną w skutki i zbawienną! Zbawienną nietylko przez żywiącą moc przykładu, jaki budzić musi i spewnością budzić będzie naśladownictwo, ilekroć dla narodu wybije godzina próby i niebezpieczeństwa. Zbawienną także dzięki przestrodze łez i męczarni, posiadających, jeśli chodzi o protest przeciw wojnie, wymowę stokroć potężniejszą, niż najpotężniejsza propaganda pacyfizmu".

Autor recenzji, omawiając następnie działalność kobiet czasu wojny, o których mowa w przytoczonej książce, zatrzymuje się specjalnie nad opisem działalności kobiet belgijskich i polskich, uważając, iż „oba te kraje w okresie wielkiej wojny otwarły przed kobietą najszersze pole dla czynów odwagi, dzielności i heroizmu". Wspomina więc autor bohaterskie dzieje Gabrieli Petit, bohaterskiej Belgijki, którą rozstrzelali Niemcy w Narodowej Strzelnicy w Brukseli w r. 1916, następnie młodociane bohaterki polskie, Alinę Grabską, walczącą w obronie Lwowa, Jadwigę Goszczycką, Elę Sikorską i inne P. O. W-iaczki, które zginęły śmiercią męczeńską w Charkowie w r. 1920.

Poświęciwszy następnie kilka słów działalności kobiet innych krajów fidacowych, autor recenzji stwierdza, iż książka nie wyczerpuje trudów i ofiar wszystkich kobiet w czasie wojny, ponieważ „poza jej nawiasem pozostały córy narodów, które walczyły w obozie mocarstw centralnych, a więc kobiety Niemiec i Węgier, Turcji i Bułgarji", których dzielność i cnotę należy również uczcić.

Wreszcie na zakończenie rzuca autor garść głębokich uwag, które mu nasunęło czytanie omawianej książki:

„Gdy zważy się ogrom sił, złożonych w ofierze potrzebom wojny nietylko przez mężczyzn, ale i przez kobiety, które swych walczących mężów, ojców i braci wspierały, koiły pociechą i leczyły, a nieraz chwytały za broń i w otwartym ginęły boju, lub ginęły śmiercią jeszcze okrutniejszą, pod kulami katów, wówczas mimowoli, wyrasta przed nami pytanie, czego nie dokazałaby ludzkość, gdyby narody, miast krwawić się i wyrzynać wzajemnie, podały sobie dłonie dla wspólnej pracy nad opanowaniem i spożytkowaniem żywiołów przyrody i gdyby w tej pracy twórczej kobieta szła ramię w ramię z mężczyzną i tak samo, jak podczas wojny, towarzyszyła mu w walce!"

A dalej, mówiąc o roli kobiety nowoczesnej, która: „przez czynny obok mężczyzny udział w trudach i ofiarach wojny zdobyła też i czynne narówni z mężczyzną prawa obywatelskie w życiu publicznem i społecznem, zawodowem i kulturalnem", wyraża autor opinję:

„Mogą jeszcze rozlegać się tu i ówdzie okrzyki, usiłujące wmówić w kobietę, że powinna aspiracje swe ograniczyć do kuchni, kościoła i kołyski. Okrzyki takie są już tylko echami przeszłości. Aby je odeprzeć — kobieta niema potrzeby wdawać się w polemikę: wystarcza jej wskazać na własny dorobek, wyniesiony z lat, gdy ludzkość, rozdarta wojną, ociekała rzekami łez i krwi".

Kronika zagraniczna

Bławatek francuski

Marcowy numer „Revue Fidac" omawia w obszernym artykule genezę i historję rozwoju imprezy „narodowego kwiatka francuskiego" — bławatka, oraz apeluje do społeczeństwa, aby zapewniło powodzenie związanej z nim akcji.

Pierwsza tego rodzaju impreza, urządzona przez Legję Angielską w Londynie we wrześniu u. r. jako „dzień maku", cieszyła się dużem powodzeniem i przyniosła sporo dochodu akcji pomocy b. kombatantom.

Pozostawiając mak, jak symboliczny kwiat Anglji i Ameryce — Francja wybrała do tego celu inny kwiat polny: bławatek i podniosła go do godności „kwiatu narodowego". Autorka artykułu tłumaczy b. ładnie, dlaczego wybór padł na te 2 kwiaty polne:

„Bławatek i mak to dwa kwiaty pól francuskich. Piechur francuski, w niebieskiej bluzie i czerwonych pantalonach, kładł się pomiędzy te kwiaty, oczekując ataku nieprzyjaciela, lub też, oczekując śmierci. Dwa te kwiaty, dwie barwy francuskich sztandarów, były świadkami samotnej agonji żołnierza, na którego mogile wyrastały bujnie. Oba te kwiaty pól francuskich, kwiaty bitew i mogił, zostały słusznie wybrane jako symbole pamięci i dobroczynności".

Konferencja o kobiecie amerykańskiej.

Pod powyższym tytułem „Revue Fidac" Nr. 4, zamieszcza wzmiankę o urządzonej przez Polską Sekcję konferencji, poświęconej Amerykance.

„Ce fut encore un éclatant succès".

Pismo zapowiada obszerne sprawozdanie z tej konferencji w następnym numerze.

Działalność propagandowa Czeszek

Czeszki prowadzą z dużą energją, dużym nakładem pieniędzy i umiejętności, propagandę swego kraju zagranicą. Ostatnio wygłosiła w Paryżu w marcu, p. Lakayova, odczyt „O życiu rodzinnem w Czechosłowacji". Był to jeden z cyklu odczytów o życiu rodzinnem w różnych częściach świata, urządzanych staraniem Francuskiej Federacji dla spraw gospodarstwa domowego. Pani Lakayova, członek Rady Zarządzającej Fidac Auxiliaire, jest żoną dr. Mirosława Lakay, również członka Rady Zarządzającej Fidac, i pierwszego sekretarza Poselstwa Czechosłowacji w Paryżu.

Konferencji przewodniczył profesor J. L. Faure, członek Instytutu i Francuskiej Akademji Medycznej. Między gośćmi przeważały sfery dyplomacji, Fidac i Fidac Auxiliaire.

Po konferencji wyświetlano dwa filmy: jeden na temat Pragi, drugi—Słowacji.

„Wierna służba" służba Ojczyźnie

Członkinie Unji proszone są o ofiarowanie wyżej wymienionych 2 książek dla Bibljoteki Unji. Ponieważ książki są wyczerpane, przeto Bibljoteka nie może ich nabyć, uważa jednak posiadanie ich za niezbędne.

Przypominamy członkiniom, iż Bibljoteką zajmuje się Komisja Historyczna i Komisja Prasowo-Propagandowa, na której zebraniach wyłonił się projekt gromadzenia dla celów propagandowych książek, dotyczących udziału kobiet w walkach o niepodległość. Inicjatywę tę podjęła — w ramach szerszych i dla celów naukowohistorycznych — Komisja historyczna. Obie jednak Komisje współpracują w gromadzeniu odpowiednich dzieł. Ponieważ my nadzieję, że członkinie Unji zainteresują się tą akcją, która stworzy jedyną w woim rodzaju bibljotekę w Polsce, i ofiarują swą pomoc bądź w postaci książek, bądź współpracy w ich zdobywaniu.

FUTRA Duży wybór ostatnich modeli. Lisy srebrne, krzyżaki, niebieskie, czerwone. Rysie a także futra męskie poleca znana firma **Julja Ujejska Nowy Świat 29.** P.P. Wojskowym specjalne warunki.

Wojsko i Kombatanci zagranicą

Ze szpalt wojskowej prasy obcej

Sojusz francusko-rosyjski, zawarty w pamiętnym dla nas dniu 3 maja, znajduje obszerne omówienie na łamach całej prasy francuskiej, a więc i prasy wojskowej.

Zagadnieniu temu *„La France militaire"* z dn. 5 b. m. poświęca swój artykuł wstępny pióra świetnego publicysty, gen. de Cugnac, który sojusz sam nazywa „Małżeństwem z rozsądku" i taki też tytuł daje swemu artykułowi W wywodach swych autor z całą lojalnością stwierdza, iż „Francja niema żadnych sympatyj dla Sowietów, z których wszystko ją dzieli". Nie chodzi tu więc o sympatję. Chodzi o interes.

Interes ten widzi gen. Cugnac przedewszystkiem w pomocy wojsk rosyjskich w koflikcie niemiecko-francuskim. Pomoc ta mogłaby być dwojaka: bądź lądowa „drogą przez Litwę" (a więc i przez państwa bałtyckie, o przekroczeniu naszego terytorjum gen. Cugnac nie mówi), bądź powietrzna, dla której możnaby wykorzystać ew. pozycję przyjazną państw małej Ententy (Rumunja, Czechosłowacja).

To jeszcze nie wszystko. Autor widzi też duże korzyści z sojuszu już w czasie pokoju: na mocy sojuszu Rosja ma wyrzec się swobody komunistycznej i destrukcyjnej, prowadzonej dotychczas we Francji.

Tyle gen. Cugnac. Pogodę pierwszych już dni sojuszu omroczyła chmura: Sowiety nie chciały przedstawicielom niektórych pism francuskich dać wiz na wjazd do Rosji, co spowodowało obrazę. Tak bywa dla błahych powodów właśnie często w pożyciu małżeństw z rozsądku...

Taż sama „France Militaire" w innym numerze (z dn. 1. b. m.) mówi o innem „małżeństwie". Tym razem o niemiecko-szwedzkiem. Przemysł stalowy, jak wiemy, rozbudowany jest w Szwecji b. silnie. Zakłady A. B. Bofors dostarczają broni całemu światu. Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby nie to, iż gazeta francuska zwraca uwagę na fakt, że na 198 tys. akcyj Bofors aż 63 tys., a więc blisko trzecia część, jest w rękach niemieckich. Dalej mowa o tem, iż Niemcy i Szwecja jednak, mimo wszystko, należą do jednego szczepu narodów germańskich — a więc... A dalej już dowcipny cytat, z pism historyka rzymskiego Tacyta, który mówiąc o obyczajach germanów stwierdza, iż „małżeństwa zawierane przez nich są traktowane poważnie". Niema więc mowy o lekkomyślnych rozwodach, gdy małżeństwo takie między germańskiemi rodami Bofors i Krupp zostało już zawarte.

Jeśli chodzi o nuty weselsze — to wiele zdrowego optymizmu widzimy w omówieniu ostatniej wizyty floty wojennej francuskiej we Włoszech. Wizyta ta trwała od 8 do 14 b. m. Skład: trzy krężowniki „Algérie" (na nim dowódca eskadry, v. admirał Mouget), „Dupleix" i „Tourville" i sześć kontrtorpedowców: „Tartu", „Albatros", „Chevalier-Paul" „Gerfaut", „Vautour" i „Aigle". Eskadra przyjmowana była w Neapolu przez admirała Barzagli, wodza wód Tyreńskich. Wobec szeregu przewidzianych przez program uroczystości „La France Militaire" w n-rze z dn. 4. b. m. wyraża nadzieję, iż „wszystko pozwala przewidywać, że manifestacje te będą najbardziej serdeczne, choćby z racji tej, że odbywają się one pod znakiem porozumienia włosko-francuskiego".

Czy porozumienie takie ma być w danym wypadku małżeństwem, zawartem przez sympatję czy przez rozsądek — o tem gazeta francuska nic nie mówi. Niema też w danym wypadku mowy, czy małżeństwa wśród narodów romańskich traktowane są również serjo jak przez Germanów, na co zwracał uwagę jeszcze... Tacyt

K.

Kronika

RADA ZARZĄDZAJĄCA FIDAC'U

Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Zarządzającej Fidac'u w dniu 5 kwietnia b. r. zapadła następująca uchwała:

Rada Zarządzająca Fidac'u po wysłuchaniu raportu prezesa Jana Desbons i deklaracyj reprezentantów sekcyj narodowych, stwierdzając, ku swemu żalowi, że wysiłek nad zbliżeniem kombatantów wszystkich krajów, jaki Fidac wziął sobie za zadanie, sparaliżowany został dzięki enuncjacjom jednostronnym, uczynionym w dniu 16. III. b. r. przez Niemcy w sprawie ich zobowiązań międzynarodowych

— poleca swemu prezesowi J. Desbons starania nad urzeczywistnieniem rozmów, mających na celu spotkanie w warunkach sprzyjających;

przekazuje swej Komisji spraw zagranicznych opracowanie szczegółowego programu, jaki winien być podstawą spotkania. Termin omawianego spotkania będzie ustalony na czas, jaki według programu będzie uważany za najbardziej pomyślny.

Powyższa komisja odbyła swe posiedzenie 7 b. m.

KONGRES LEWICOWYCH KOMBATANTÓW FRANCUSKICH

„Cahiers de l'Union Federale" zawiadamia o XIX Kongresie Unii Federalnej, który odbył się w dniach 19—26 kwietnia 1935 r. Program obejmował: zwiedzanie Salonu artystów kombatantów francuskich i belgijskich, oraz wystawy prasowej Unji Federalnej, uroczyste otwarcie, prace komisyj i b. liczne referaty m. i. prezesa tej organizacji, p. Henryka Pichot p. t. „W obronie praw ofiar wojny" — następnie wizyty i manifestacje. Dzień 22 kwietnia poświęcony został na urządzenie „Dnia Młodych".

POROZUMIENIE FRANCUSKO-NIEMIECKIE

Jeden z przywódców kombatantów francuskich, Jean Boissel, bawił ostatnio w Berlinie, gdzie wygłosił ciekawy odczyt na temat porozumienia francusko-niemieckiego.

Boissel napiętnował ostremi słowami Traktat Wersalski, nazywając go „traktatem nienawiści".

ORGANIZOWANIE SIĘ B. KOMBATANTÓW UKRAIŃSKICH

W prasie ukraińskiej jest obecnie omawiane zagadnienie zorganizowania b. kombatantów. Nasuwają się dwa rozwiązania: stworzenie oddzielnej partji kombatanckiej, lub zrzeszenie kombatantów w specjalnych stowarzyszeniach.

Powstanie oddzielnej partji kombatanckiej jest mało prawdopodobne ze względu na niemożność nakreślenia wspólnego programu politycznego, społecznego i gospodarczego. Oddzielna partja kombatancka nie jest, zresztą pożądana. Ruch kombatancki musi stanąć ponad partjami politycznemi.

Zorganizowanie się b. kombatantów ukraińskich nastąpi raczej w ramach stowarzyszenia, noszącego charakter ogólno-narodowy.

Nowe Książki

Elga Kern: „MARJA PIŁSUDSKA — MATKA MARSZAŁKA — WIZERUNEK ŻYCIA". Warszawa, Główna Księgarnia Wojskowa, Rok 1935.

Elga Kern, utalentowana pisarska niemiecka rozpoczęła współpracę z wydawnictwem niemieckiem, które kontynuuje cykl psychologiczny: „Matki wielkich ludzi". Z cyklu tego najpierw ukazała się „Letycja — Matka Napoleona" (przekład z angielskiego), następnie „Matka Grakchów", obecnie zaś trzecia z kolei praca „Marja Piłsudska — Matka Marszałka" pióra p. Elgi Kern, ukazująca się prawie jednocześnie w języku polskim i niemieckim.

Autorka potrafiła z niezwykłą plastyką — na podstawie relacyj współczesnych — oddać w doskonały sposób subtelność i szlachetność opisywanej postaci, posługując się pierwiastkiem głębokiego liryzmu a nawet mistycyzmu. Ogarnąwszy wnikliwem spojrzeniem dnie klęski i cierpień narodu, autorka wznosi się ponad życie, aż do zamierzchłych legendarnych czasów.

Ród Ginetów — symbol światła i ród Billów — symbol ognia mają specjalne posłannictwo w dziejach narodu, połączone węzłami krwi dają Wodza Narodu. Legendy stoją przecież u progu każdej historji — z promiennej baśni staje się prawdziwy byt. Prawda rzeczywistości zaczyna na nas patrzeć smutnemi oczami wcześnie osieroconej maleńkiej Masi, ostatniej kwitnącej latorości legendarnego Billa Zadeyki. Na jednym folwarku dóbr Terenie, a Adamowie, pod kierunkiem marsowego dziadka Kacpra Billewicza, byłego prezesa Sądu w Wilnie, chowała się i wzrastała Marja Billewiczówna.

Nad jej dzieciństwem, nad jej latami dziewczęcemi migocą nigdy nie wygasające pochodnie nienawiści rosyjskich ciemięzców. Losy Marji splecione są ściśle z losami narodu. Wcześnie zaczyna przykładać do wszystkiego miarę męczeństwa narodu, a zaprawia ją do tego dziadek, który nie mógł nigdy odżałować, że jego wnuczka nie jest chłopcem. Ponieważ była dziewczynką i do tego wątłą, po matce bowiem Helenie z Michałowskich, tak wcześnie z tego świata zeszłej, odziedziczyła zarodek śmiertelnej choroby, dziadek starał się uczynić duszę dziecka tak silną i nieugiętą, ażeby słabość ciała pokonać mogła.

Dziadek, nie szczędząc wrażliwości dziecka, ani w zaraniu rozkwitu będącego dziewczęcia, kazał jej czerpać siły we współcierpieniu w martyrologji narodu, o którem opowiadał tak, jak innym dzieciom opowiada się bajki i cudowne historje, powracając wciąż do postaci i czynu Kościuszki. To też bohater ten pozostawił niezatarty ślad w duszy Marji, umiłowanie gorące, które później przelewa w dusze dzieci.

Marja Billewiczówna i Józef Piłsudski, ojciec naszego Marszałka a potomek rycerza Gineta, żyli oddawna w przyjaźni, aż wreszcie nadszedł dzień, kiedy poznali nową prawdę, że są dla siebie przeznaczeni. Ten wysoki, o nieugiętej postawie mężczyzna i ta delikatna panienka, byli doskonałem dopełnieniem jedno drugiego. Gorąca miłość, ofiarność i przywiązanie bez granic łączy ich przez całe życie.

Józef Piłsudski nietylko brał czynny udział w ruchu powstańczym, ale był jego samym ośrodkiem. Zajmował stanowisko komisarza Rządu Narodowego na Żmudzi. To też później, gdy śmierć lub ucieczka mogły być tylko udziałem przywódców powstania, jest zmuszony uchodzić ze stron rodzinnych. Chroni się wraz z młodą żoną w Zułowie na Wileńszczyźnie, majątku, który przypadł w spadku pani Marji jako dziedziczne dobra Michałowskich. Zułów staje się nową ojcowizną Marji Piłsudskiej. Józef Piłsudski stara się przystosować rozległe włości do wymagań nowych czasów, wprowadza nowe sposoby zużytkowania płodów ziemnych, zakłada fabryki, gorzelnie, browar, dając w ten sposób ujście niespożytej energji i inicjatywie.

Młoda pani miała w sobie świadomość macierzyńskiego powołania i była do niego wewnętrznie przygotowana, jednak w tym czasie krwawe zmagania się narodu i niepokój o męża pochłaniały bez reszty wszystkie jej nadzieje i najgorętsze życzenia: to też macierzyński genjusz Marji dopiero w czwartem dziecku — synie Józefie Klemensie — dochodzi do doskonałości, do najwyższego rozwoju. To dziecko bowiem było nią samą, było jej własnem ja, było najdoskonalszem spełnieniem obietnic życia. Spodziewając się go, szła mu całem jestestwem naprzeciw. Wewnętrzna jej istota była jednem napięciem sił i szczęśliwości. Dziecko, którego bicie serca było zgodne z rytmem jej krwi, było obecne w każdem jej poczynaniu, nadawało wagę i znaczenie każdej godzinie upływającego czasu. Czytywała dużo Słowackiego, a czyniła to półgłosem, jakby w swem dzieciątku miała już uważnego słuchacza, jakby niezrównane słowa wieszcza dla tego dziecka były przeznaczone. W burzliwą noc listopadową roku 1867, pełną śnieżnej zawiei, urodziła Matka Marja syna Józefa Klemensa, którego nazwała „Ziukiem".

Z rozdziałów, gdzie Marja Billewicz występuje jako matka, bije na nas urok jej postaci, wdzięk i subtelność kobiety, która z prawdziwie bohaterską pogodą urodziła dwanaścioro dzieci, uważając macierzyństwo za swoje powołanie. Kochała je wszystkie, powtarzając często, że są bogactwem jej życia. Ale Ziuk był jej sercu najmilszy, bo takie udoskonalone powtórzenie matki w synu może zdarzyć się tylko raz jeden. Oddawała też dzieciom najlepsze siły umysłu, duszy i serca. Zaczajona choroba, trzymana na uwięzi silną wolą, pokonała wreszcie kruchy kształt ludzki. Odchodziła pełna dziękczynienia, jak artysta, któremu udało się doprowadzić swe dzieło do doskonałego końca.

Piękną jest książka p. Kern. Troska o jasność i plastykę obrazów, szerokie horyzonty myśli i zainteresowań przy bogatych środkach ekspresji, czynią z niej cenną i porywającą, o nieprzemijających wartościach, lekturę.

Zarząd Główny Zw. Peowiaków zaleca, by wszystkie jednostki organizacyjne Związku, w miarę swych środków finansowych, poczyniły starania, by książka ta znalazła się w każdej bibljotece Okręgu lub Koła.

Książka ułożona pod względem graficznym bardzo oryginalnie, ozdobiona miedziorytem i czterema autolitografjami atelier Girs-Barcz, a nadto oprawiona wytwornie stanowi przepiękne pod względem szaty zewnętrznej wydawnictwo.

Cena książki w oprawie zł. 13.—

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 25 gr. — Ogłoszenia: cała strona 600 zł., pół str. 350 zł., ćwierć str. 175 zł. — w numerach specjalnych 50% drożej. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: **Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny**

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Józef Ryszkiewicz.** Zastępca Redaktora Naczelnego: **Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.